

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

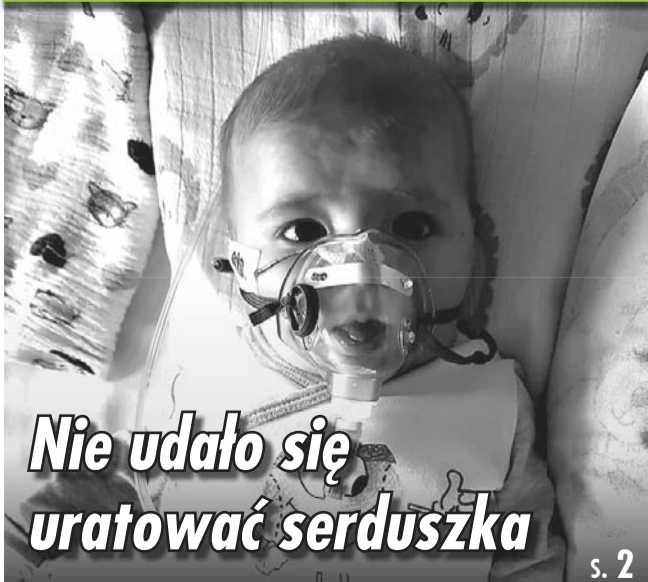
23 LIPCA 2021 R. | NR 29 (1536) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Strajk pracowników dawnego PBS-u



s. 3

ODSZEDŁ KUBUŚ ZWIERZCHOWSKI



Nie udało się uratować serduszka

s. 2

LOKALE MIESZKANIOWE



800 tys. na remont pustostanów

s. 5

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI



Prymas Tysiąclecia wkrótce błogosławiony

s. 9

Odszedł Kubuś Zwierzchowski

Nie udało się uratować maleńkiego serduszka

19 lipca – to dzień w którym przestało bić maleńkie serduszko Kubusia Zwierzchowskiego z Bliznego. O życie chłopca walczyli nie tylko jego rodzice, ale i cała Polska. Chłopczyk przegrał walkę z chorobą, choć miał zaledwie cztery miesiące. Nie udało się przeprowadzić operacji serduszka, na którą potrzeba było 6,5 mln zł.



Odszedł...

19 lipca 2021r.

W piękny letni dzień opuścił ziemski padół i odszedł do lepszego świata.

Nie przegrał

Nie poddał się

Obrął inną drogę

Do końca walczył On,

Rodzice, Lekarze i Wy.

Kiedyś się spotkamy.

Kubusiu, do zobaczenia!

Nasz dzielny Wojownik

Chłopczyk od urodzenia nie opuścił kliniki. U Kubusia zdiagnozowano wadę serduszka – tetralogię Fallota z atrezią zastawki tętnicy płucnej i zwężonymi tętnicami płucnymi. Przez to narząd nie pracował prawidłowo. Operacje miały uratować serduszko chłopczyka. Niestety, zabieg na otwartym sercu zakończył się w momencie rozpoczęcia. Okazało się, że wada jest bardzo skomplikowana. U Kubusia nie wytworzył się pień i tętnice płucne, a płuca zaopatrzone są w krew oraz tlen poprzez naczynia zastępcze (MAPCAS), które organizm sam sobie wytworzył. Lekarze ze Stanów Zjednoczonych przygotowali

plan leczenia chłopczyka i zadeklarowali pomoc. Koszt operacji wyniósł ponad 6,5 mln złotych. Przez cztery miesiące chłopiec dzielnie walczył. W walkę o jego życie włączyło się mnóstwo ludzi o wielkich sercach. Organizowano pikniki, licytacje, koncerty. Udało się zebrać ponad 3,4 mln zł. Niestety, pomoc nie przyszła na czas. Śpij, Aniolku.

Rodzice Kubusia zwracają się z prośbą, aby licytacje, które jeszcze trwają zostały przeznaczone na leczenie dla innego chłopca, który również potrzebuje pomocy. Miłośzek, także walczy o swoje życie. Jego walka z czasem jeszcze trwa.

d cz

Informację o śmierci Kubusia przekazano na profilu Kubusia i Jego Serduszko na Facebooku:



27 lipca 2021 r.

77. rocznica egzekucji w lesie „Hanusiska”

Ostatnią egzekucję więźniów z sanockiego więzienia dokonali Niemcy 27 lipca 1944 r. w Zastawiu w lesie „Hanusiska”. Rozstrzelano tam wówczas wszystkich więźniów politycznych z celi nr 32 więzienia w Sanoku oraz kilka osób, przeważnie kobiet, zabranych z placówki gestapo; ogółem 36 ofiar. Jedynym, który zbiegł z tego miejsca egzekucji i ocalał życie, był mieszkaniec Olszanicy, listonosz Michał Palasz. Rozstrzelani zostali mieszkańcy m.in. Leska, Pisarowiec, Zagórz, Olszanicy, Jaćmierza, Woli Sękowej, Berechów.



**Spotkajmy się we wtorek
27 lipca 2021 r.
o godz. 17.00
w lesie „Hanusiska” za Zagórzem,
przy drodze do Leska,
w miejscu, gdzie zginęli
i gdzie spoczywają.**

Zapraszają organizatorzy:

- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej - Koło w Sanoku
- Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego
- Klub Historyczny im. AK w Sanoku

**Patronat nad obchodami
objął Burmistrz Zagórz
Ernest Nowak**

SPZOZ w Sanoku

Poradnia Neurologii Dziecięcej przeniesiona

Poradnia Neurologii Dziecięcej, która dotychczas mieściła się przy ul. Lipińskiego 10 została przeniesiona do budynku szpitala przy ul. 800-lecia 26.

Poradnia Neurologii Dziecięcej oraz Poradnia Kardiologiczna zostały przeniesione do budynku szpitala przy ul. 800-lecia 26.

Rejestracja: Poradnia Neurologii Dziecięcej – tel.13 46 561 09, Poradnia Kardiologiczna – tel. 13 465 62 59

d cz

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Bezpłatny pokaz filmu „Wieleżyński – alchemik ze Lwowa” w sanockim skansenie

W najbliższy piątek (23 lipca o godz. 20.30) w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku odbędzie się bezpłatny pokaz filmu „Wieleżyński – alchemik ze Lwowa”. W najnowszej produkcji Bogdana Miszcza wystąpił m.in. Wojciech Zieliński, Anna Cieślak oraz Marcin Kwaśny. Obraz jest debiutem reżyserskim Mariusza Bonaszewskiego.



Film przedstawia sylwetkę i osiągnięcia ojca polskiego przemysłu gazowniczego. Marian Wieleżyński był wynalazcą, społecznikiem, a także twórcą pierwszego na świecie gazociągu w Boryslawsko-Drohobyckim Zagłębiu Naftowym. Na początku lat 20. XX wieku założył przedsiębiorstwo działające na niespotykanych wówczas zasadach akcjonariatu pracowniczego.

– Cykl „Wizjonerzy Naftowej Ziemi Obiecanej” powstał z myślą o przybliżeniu twórców światowego przemysłu naftowego i gazowniczego. Dzisiejszy przemysł naftowy nie istniałby, gdyby nie geniusz Ignacego Łukasiewicza. Dlatego to właśnie on został pierwszym bohaterem naszego cyklu. Dzieło i wizję Ignacego Łukasiewicza kontynuował Marian Wieleżyński – ojciec polskiego gazu.

Jego osiągnięcia zostały zupełnie zapomniane. Stąd pomysł, by bohaterem kolejnego filmu został właśnie „Alchemik ze Lwowa” – tłumaczy producent Bogdan Miszcza.

– Nieczęsto zdarzają się takie postaci – nonkonformista, realnie zmieniający rzeczywistość wokół siebie. Buntownik, który do końca pozostał wierny swoim idealom. Wynalazca i społecznik,

przy każdej okazji podkreślający, że dobry interes to taki, który wszystkie strony uważają za dobry – podkreśla scenarzystka, Małgorzata Sobieszczkańska.

W rolę Mariana Wieleżyńskiego wcielił się Wojciech Zieliński i Dawid Czupryński. W obsadzie filmu znaleźli się także: Marcin Kwaśny, Anna Cieślak, Patrycja Łobodzińska, Dorota Landowska, Artur Dziurman, Krzysztof Jasiński

oraz Peter Lucas. W podwójnej roli: reżysera i aktora, wystąpił Mariusz Bonaszewski.

– Przygody były trzy. Po pierwsze będąc Ignacym Łukasiewiczem w poprzedniej produkcji Bogdana Miszcza znalazłem się w tych samych miejscach w rzeczywistości po Łukasiewiczu. Podróżowałem jakby po świecie, do którego stworzenia Łukasiewicz kolosalnie się przyczynił. Po drugie odkry-

waliśmy całą ekipą losy niezwykle istotnego dla regionu człowieka, którego osiągnięcia są kompletnie zapomniane. No i wreszcie ja aktor reżyserowałem swoich, nie tylko po fachu, kolegów. Stoisz przed kamerą i często jesteś przekonany, że wiesz „jak to trzeba zrobić”, dość łatwo przechodzi ci reżyserowanie innych. Gorzej siebie. A przede wszystkim wiesz, co reżyser pracując z aktorami, robi źle. No i doczekałem się „sprawdzam”, stoję za kamerą. Przygoda niezwykła – opowiada Mariusz Bonaszewski.

Zdjęcia do filmu realizowane były m.in. w sanockim skansenie, Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce, a także w Jasle, Krośnie i Krygu koło Gorlic. Odpowiada za nie Mariusz Konopka.

m nn

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Strajk pracowników dawnego PBS-u



Nie udało się wypracować porozumienia z pracownikami Banku Nowego BFG. 20 lipca, punktualnie o godzinie 13.00 pracownicy banku odeszli od biurka i rozpoczęli dwugodzinny strajk ostrzegawczy w walce o godną płacę i godne życie swoich rodzin przed siedzibą Banku Nowego BFG w Sanoku. Do godz. 15.00 nie obsługiwali klientów.

Nie zostało zawarte porozumienie związków zawodowych z przedstawicielami Banku Nowego podczas 10-godzinnych negocjacji, które odbyły się 19 lipca, czyli na dzień przed zaplanowanym strajkiem. Do podpisania umowy miało dojść nazajutrz. Organizatorem protestu był Zarząd Organizacji Zakłado-

wej Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego Konfederacja Pracy w Banku Nowym BFG S.A. Spór zbiorowy z pracodawcą trwa od 25 maja. Strajk w Banku Nowym BFG S.A. został podjęty, ponieważ negocjacje w ramach sporu zbiorowego OPZZ Konfederacji Pracy nie przyniosły pozytywnego re-

zultatu. Pomimo prób sprawnego prowadzenia negocjacji z pracodawcą spotykamy się z obstrukcją tego procesu. W takim przypadku, gdy brak jest realnego partnera do rozmów, sięgamy do gwarantowanego konstytucyjnie, prawa do strajku – czytamy w komunikacie, który zapowiadał strajk pracowników banku.

– Godna płaca, godne życie swoich rodzin. Nie traktujemy się jak w przedszkolu – skandalowali uczestnicy protestu.

Pracownicy banku domagają się podwyżek. Uważają, że pracownicy sektora finansowego zarabiają najniższą krajową, a mają coraz więcej obowiązków, ponoszą coraz większą odpowiedzialność za swoje czyny. Problemy rozpoczęły się po przymusowej restrukturyzacji PBS Sanok w styczniu 2020 roku. Podczas kilkugodzinnych mediacji udało się

wypracować wstępne porozumienie dotyczące m.in.: odpłatności dla pracowników oraz podwyżek. Do podpisania umowy z właścicielem banku jednak nie doszło, dlatego strajk nie został odwołany.

W przesłanym do redakcji oświadczeniu Banku Nowego BFG S.A. czytamy:

Proces mediacji rozpoczął się w poniedziałek i trudno oczekiwać jego finalizacji po jednym dniu rozmów. Rozpoczęły się prace nad projektem porozumienia, którego zapisy

Bank będzie musiał jeszcze przeanalizować w wymiarze finansowym oraz przeprowadzić proces zgód korporacyjnych.

Strajk drugiego dnia mediacji, zaraz po rozpoczęciu prac nad projektem porozumienia, jest w ocenie Banku nieodpowiedzialną eskalacją. Należy podkreślić, że protest nie wpływa na bezpieczeństwo środków Klientów Banku, czy też na realizację zleconych operacji.

dch

Idealny środek transportu

Dlaczego warto wybrać komunikację miejską?

Większość z nas jako powszechny środek komunikacji stosuje własny samochód. W obecnych czasach co najmniej jedno auto przypada na każde gospodarstwo domowe. A co z komunikacją miejską? Czy nie warto wykorzystać ten środek transportu jako podstawowy i wprowadzić go do swojej codzienności? Argumentów za jest wiele. Oto kilka z nich:



Oszczędność finansowa

Wydatki związane z eksploatacją samochodu nie należą do niskich, do tego opłaty za ubezpieczenie, miejsce parkingowe i tankowanie tworzą nam spory wydatek. Korzystając z komunikacji miejskiej, nie musimy się martwić o wymianę części, czy opon na zimę. Bilet jednorazowy można zamienić na miesięczny, kwartalny lub roczny, co wygeneruje dodatkowe oszczędności. Ponadto uczniowie oraz studenci mogą korzystać ze zni-

żek na komunikację. Nabycie biletów staje się jeszcze łatwiejsze przy pomocy aplikacji Sky Cash, dzięki której kupimy bilet na wybraną trasę w każdym czasie i miejscu.

Oszczędność czasu

Linie komunikacji miejskiej są ustalone przychylnie do godzin pracy większych zakładów pracy i zajęć lekcyjnych szkół. Autobus zawsze musi dojechać z dokładnością do jednej minuty, dzięki czemu możemy być

pewni, że dotrzemy na miejsce na czas – mówi dyspozytor MKS SPGK w Sanoku. Pasażerowie MKS Sanok mają możliwość korzystania z aplikacji My Bus Online, przy pomocy której dokładnie sprawdzą, w którym miejscu znajduje się autobus i za ile dotrze do przystanku. Aplikacja na bieżąco aktualizuje najnowszą zmiany w rozkładach, co dla pasażerów stanowi duże ułatwienie w poruszaniu się transportem zbiorowym.

Linie komunikacji miejskiej w Sanoku stale się poszerzają, tak aby mieszkańcy sąsiednich gmin również mogli korzystać z codziennych przejazdów. Sam przejazd autobusem stwarza nam warunki do nawiązywania rozmów, czytania książek podczas dłuższej jazdy, czy też zwiedzania architektury i krajobrazu terenu.

Ochrona środowiska

Największym jednak argumentem przemawiającym za korzystaniem z komunikacji miejskiej jest ochrona środowiska. Panuje powszechne przekonanie, że pojedyncza jednostka nie może pomóc środowisku. Nic bardziej mylnego! Dobre działanie każdej osoby, przedkłada się na jakość naszego klimatu. Wybierając autobus zamiast samochodu, zmniejszamy wskaźnik zanieczyszczenia powietrza, a dodając do tego aktywność fizyczną, którą uruchomimy podczas dojazdu na przystanek, zapewnimy sobie zdrowszy organizm i lepszą kondycję.

Zatem pytając: czy warto? Odpowiadamy zdecydowanie: warto!

mn

BURMISTRZ MIASTA SANOKA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCI UPAMIĘTNIENIA POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH SPOCZYWAJĄCYCH NA CMENTARZU CENTRALNYM W SANOKU

ROZPÓCZĘCIE 77 WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

ROZPÓCZĘCIE: 1 SIERPANIA GODZ. 16.45

- spotkanie uczestników pod Krzyżem Golgota Wschodu
- minuta ciszy w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego
- odwiedzić grobów powstańców, przypomnienie ich biografii
- zapalenie zniczy pamięci
- zakończenie: złożenie kwiatów pod Pomnikiem Uczestników Powstań Polskich



1 VIII 1944
PAMIĘTAMY



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Interwencja

Zniszczona działka w Porażu – zamiast żyznej ziemi stosy kamieni

Zwróciła się do nas czytelniczka z nietypową interwencją. W Porażu jesienią poprzedniego roku i wiosną obecnego Przedsiębiorstwo Robót Interwencyjnych i Drogowych z Krosna wykonywało przyłącz sieci kanalizacyjnej.

Sieć w dużej części musiała być „przeciągnięta” w ramach granic działki naszej czytelniczki. Na działce znajdowała się regularnie koszona i zadbana łąka.

– Jest mi przykro z powodu, jak te prace zostały wykonane. Ziemia na działce przed wykonaniem była równa i żyzna, obecnie zostały nawiezione kamienie. Zamiast puścić sieć kanalizacyjną przez znajdujący się obok wąwóz, robotnicy bez mojej zgody rozkopali działki, które są własnością mojego syna. Prosiłam później o naprawienie wyrządzonych szkód, ale zostało przywiezione trochę ziemi z kamieniami, na których nic nie rośnie. Teren został zdewastowany. Jestem zrozpaczona.

Jak czytamy w notatce służbowej: „w zakres prac wchodziło wyrównanie terenu zgodnie ze wskazaniem obecnym przy pracach właściciela



i jego przedstawicieli. Dodatkowo na ich żądanie dowieziono i rozplanowano nadmiar gruntu powstały podczas wykonywania prac w ilości ok 139 m³ ściśle wg wskazań właściciela”. Notatka z 13 maja wskazuje, że właściciel nie będzie rościł pretensji co do wykonanych prac. Co ciekawe właściciel działki, a konkretnie syn naszej czytelniczki, notatki nie podpisał, uważa również, że prace zostały wykona-

ne nieprawidłowo i działka została zniszczona.

Właściciel działki utrzymuje, że PRiID nie uzgodniło z nim możliwości wjazdu na teren swoich działek, na których wykonywane były prace, oraz nie było żadnych uzgodnień w zakresie przywrócenia stanu pierwotnego nieruchomości. Działki zostały zdewastowane przez wykopy, zsuniecie ziemi na obcą posesję, zsuniecie brze-

gów, nawiezenie kamieni, ścięcie pokaźnej części rodzimego dębu. Nie zostało wykonane zabezpieczenie brzegów działki przed ich zsuwaniem się do wąwozu, obecnie ziemia spływa w przypadku ulewnych deszczy, które bardzo często mają miejsce.

Nawiezenie ziemi z kamieniami sprawiło, że ziemia nie nadaje się do nasadzeń, nawet ziemniaków. Właściciel żąda odszkodowania, z uwagi na to, że PRiID nie jest

w stanie przywrócić działki do poprzedniego stanu. Uważa, że działka jest bezpowrotnie zdewastowana. Uważa również, że przedsiębiorstwo nie miało w ogóle prawa wjechać na nieruchomości.

O komentarz poprosiliśmy prezesa Dariusza Zdziebę, który obiecał do sprawy ustosunkować się w najbliższym czasie. Do tematu wrócimy w najbliższym numerze „Tygodnika”.

ew



Interwencja

Sąsiedzki spór o stojak pod blokiem

Nie pierwszy raz czytelnicy „TS” zwracają się do nas z interwencją. Tym razem mieszkanie bloku przy ul. I Armii Wojska Polskiego poprosił o interwencję w kłopotliwej sprawie dotyczącej umiejscowienia stojaka na rowery.



Mieszkaniec nie wyraził zgody na usytuowanie stojaka pod swoimi oknami. Decyzję argumentuje brakiem zgody na betonowanie zieleni pod oknami mieszkania. Mieszkańcowi zależy na ekologii oraz uważa, że betonowanie osiedla wpływa krzywdząco dla otoczenia, ponieważ przy wysokich temperaturach asfalt „oddaje” ciepło. Sporny stojak miał zostać zamontowany na prośbę mieszkańców klatki, po interwencji w SSM otrzymał informację, iż wszyscy mieszkańcy wyrazili na to zgodę. Pan Edmund oświadczył, iż do chwili rozpoczęcia prac nic nie słyszał o jakim-

kolwiek wniosku do spółdzielni, a już na pewno nie wyraził na to zgody. W wyniku wielu dyskusji z pracownikiem SSM, a także interwencji policji pan Edmund zaproponował przesunięcie stojaka na drugą stronę klatki lub zamontowanie po lewej, z obraniem mniej inwazyjnej w zieleni metody montażu. Pracownik spółdzielni przystał na tę propozycję, pytał również mieszkańców klatki, czy ma to dla nich znaczenie. Odpowiedzieli, że nie. Jednakże do rozmowy wtrąciła się jedna z mieszkanki klatki, która kategorycznie sprzeciwiła się przeniesieniu stojaka na pra-

wą stronę klatki, pod swoje okna. Pierwotnie zapadła decyzja o montażu stojaka po prawej stronie, jednakże po kilku dniach mieszkaniowiec dowiedział się, że zarząd podjął decyzję dot. kontynuowania prac pod stojak po lewej stronie chodnika, swoje stanowisko uargumentowali stwierdzeniem, iż podjęte czynności nie przekraczają zwykłego zarządu nieruchomością, a montaż stojaka na rowery nie utrudni mieszkańcom korzystania z posesji. Zdziwienie było ogromne. Z uzyskanych informacji wynikało, że mieszkańcy klatki wystosowali sprzeciw, by stojak nie został

zamontowany po prawej stronie. Na owym sprzeciwie znów zabrakło podpisu pana Edmunda. Mieszkaniec odwołał się od decyzji do Rady Nadzorczej i obecnie czeka na odpowiedź. Rada Nadzorcza ma trzy miesiące na rozpatrzenie sprawy. Jednym z rozwiązań pana Edmunda jest usytuowanie spornego stojaka przed wejściem do klatki, jak ma to miejsce przy ul. Prugara-Ketlinga, gdzie stojaki zostały zamontowane na obecnej kostce brukowej, bez dodatkowej ingerencji w zieleni. Czy sporny stojak znajdzie swoje miejsce pod blokiem przy ul. I Armii Wojska Polskiego? Z pewnością. Z informacji, jakie uzyskaliśmy od administratora osiedla, wiemy, że w takich sytuacjach jak montaż stojaka wymagana jest zgoda większości mieszkańców, co też miało miejsce. Przed zarządem spółdzielni nie lada wyzwanie. Na obecną chwilę prace zostały wstrzymane, a wykonawca czeka na decyzję Rady Nadzorczej. Mieszkanie w bloku wielorodzinnym zawsze pociąga za sobą szereg konfliktów. Ciężko jest „dogodzić” większości, ale zarząd spółdzielni stara się, by ich decyzje spotkały się z aprobatą większości mieszkańców i również w tej sytuacji zamierza rozważyć wszystkie „za” i „przeciw”.

red.

Interwencja

Kłopotliwa akacja

W dniu 20 lipca odwiedziła nas zaniepokojona mieszkanka, której grobowiec rodzinny znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie drzewa akacji na cmentarzu przy ul. Matejki. Zaniepokojona kobieta przeraziła się na wiadomość, iż w niedalekim sąsiedztwie od grobowca jej rodziny spadło drzewo.

Nie chciała, by podobna sytuacja miała miejsce ze starą akacją. Mieszkanka zwróciła się z prośbą o wycięcie drzewa do prezesa SPGM Jana Paszkewicza. Udało nam się skontaktować z prezesem, który poinformował nas, że sprawą zajął się niezwłocznie. W obecnej chwili zostało już wydane

pozwolenie na wycinkę drzewa. Prezes wyraził nadzieję, że kłopotliwa akacja zostanie usunięta na dniach. Sprawa znajduje się w tej chwili w rękach pracowników Wydziału Ochrony Środowiska, którzy poczynili starania o jak najszybszą wycinkę.

red.



Nowe lokale mieszkaniowe

800 tys. zł na remonty pustostanów w Sanoku

Po raz pierwszy w historii miasta samorząd przeznaczy rekordowe środki na remonty pustostanów. Miasto Sanok otrzymało 80 proc. dofinansowania z Funduszu Dopląt. Dzięki środkom zostanie wyremontowanych 16 pustostanów – lokali mieszkalnych rozlokowanych w różnych częściach miasta, które znajdują się w zasobach miasta. W ubiegłym tygodniu miasto otrzymało informację o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku przez Departament Funduszy Mieszkaniowych. Projekt złożony przez pracowników Urzędu Miasta oraz Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przeszedł pozytywną weryfikację, dzięki czemu uda się wyremontować pustostany. Od 2019 roku miasto realizuje politykę mieszkaniową. Do tej pory udało się zagospodarować i odnowić 30 pustostanów.

dcz

Prawie 800 tys. złotych Sanok przeznaczy na remonty pustostanów. Zostanie wyremontowanych 16 lokali mieszkalnych w różnych częściach miasta. To kolejny etap polityki mieszkaniowej, która jest prowadzona od 2019 roku. Do tej pory udało się odnowić 30 pustostanów.



Uczelnia Państwowa

Kolejne wsparcie finansowe dla sanockiej uczelni

Wśród uczelni, które uzyskały wsparcie finansowe, znalazła się Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku, która otrzymała dofinansowanie w kwocie 80 tys. zł na realizację przedsięwzięcia pn. Wyposażenie laboratorium maszyn technologicznych i programowania (laboratorium badawczo-dydaktyczne) umożliwiające kształcenie praktyczne na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn (studia II stopnia).

Na uroczystości uczelnię reprezentowali rektor dr inż. Mateusz Kaczmarek oraz prorektor dr hab. Elżbieta Cipora, prof. ucz.

W imieniu Zarządu Województwa umowy podpisywał wicemarszałek Piotr Pilch, podkreślający rolę Województwa, które od lat wspiera

W środę 14 lipca w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego odbyła się uroczystość przekazania wsparcia dla podkarpackich uczelni na inwestycje realizowane przez poszczególne szkoły wyższe. W tym roku Zarząd Województwa na zadania te przeznaczył milion złotych.



podkarpackie szkoły wyższe, zarówno publiczne, jak i prywatne, mając świadomość, jak ważny jest ich rozwój dla zwiększenia potencjału regionu. W imieniu nagrodzonych, podziękowania na ręce Marszałka Władysława Ortyła, Wicemarszałka Piotra Pilcha oraz całego Zarządu Województwa złożył Rektor sanockiej uczelni dr inż. Mateusz Kaczmarek.

Aby ubiegać się o wsparcie, uczelnie musiały złożyć wnioski. W wyniku naboru ogłoszonego przez zarząd województwa wpłynęło 10 takich wniosków. Wszystkie przeszły ocenę formalną i merytoryczną i wszystkie uzyskały wsparcie finansowe.

Biurowo Prasowe UMWP

Pociąg do kultury

Bezpłatne bilety do podkarpackich muzeów

W tym roku ponownie możemy skorzystać z wakacyjnej oferty „Pociąg do kultury”. Każdy, kto kupi bilet na pociąg Wojak Szwejk na Słowację, będzie mógł w ciągu trzech dni od daty przejazdu za darmo zwiedzić podkarpackie muzea. Do wyboru mamy 5 placówek: Muzeum Historyczne w Sanoku, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Podkarpackie w Krośnie, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu oraz Muzeum Okręgowe w Rzeszowie.

– Chcemy zachęcić mieszkańców Podkarpacia do podróżowania koleją nie tylko na co dzień do pracy czy szkoły, ale także podczas wakacyjnych podróży – mówi Władysław Ortył, marszałek województwa podkarpackiego. – Staramy się, aby nasza letnia oferta była atrakcyjna, by stanowiła alternatywę dla podróży samochodem zatłoczonymi drogami.

Pociąg Wojak Szwejk kursuje na trasie Rzeszów-Medzilaborce-Rzeszów od 2 lipca do

5 września w piątki, soboty i niedziele. Dodatkowo, po przyjeździe do miejscowości Medzilaborce, pociąg wykonuje kurs do Sanoka, skąd wraca na Słowację.

Przypominamy, że w wakacje od poniedziałku do czwartku pociągiem dojedziemy również z Sanoka do Łupkowa. Rozkład jazdy znajduje się na stronie <https://powiat-sanok.pl/aktualnosci/z-sanoka-do-lupkowa-pojedziemy-pociagiem-1926/>

źródło: Powiat Sanok



Pociągi z Rzeszowa na Słowację (przez Strzyżów, Jasło, Krosno, Sanok i Komańczę) kursują:

- w piątki – odjazd z Rzeszowa o godz. 5.05, przyjazd 10.24;
- w soboty i niedziele – odjazd o 5.59, przyjazd Medzilaborce 10.24.

Powrót ze Słowacji z miejscowości Medzilaborce do Rzeszowa (przez Sanok) w piątki, soboty i niedziele – zawsze o godzinie 17.48. Przyjazd do Rzeszowa o godz. 21.59.

Połączenie Medzilaborce – Sanok:

- piątek, sobota, niedziela – wyjazd: Medzilaborce o godz. 10.31, przyjazd: Sanok godz. 12.12; wyjazd z Sanoka o godz. 15.45, przyjazd Medzilaborce o godz. 17.36.

Od 23 lipca

Kolejna odstawa tarczy

Przedsiębiorcy prowadzący sklepiki szkolne, piloci wycieczek i przewodnicy turystyczni, którzy ponieśli straty z powodu pandemii będą mogli ubiegać się o zwolnienie z opłacania składek oraz świadczenie postojowe. Wnioski można składać od 23 lipca.

Nowelizacja Tarczy antykrzysowej zakłada wsparcie dla przedsiębiorców, którzy w jednostkach oświatowych prowadzą sprzedaż środków spożywczych, papierniczych i piśmienniczych na rzecz uczniów, słuchaczy lub wychowanków (PKD 47.11.Z i 47.19.Z). Choć formalnie ich działalność nie była objęta restrykcjami, to ze względu na zamknięcie szkół, dotkliwie odczuli skutki lockdownu.

„Przedsiębiorcy prowadzący sklepiki szkolne będą też mogli uzyskać świadczenie postojowe tyle razy, w ilu miesiącach zanotowali spadek przychodów o co najmniej 40 proc. Maksymalnie ZUS wypłaci świadczenie postojowe pięć razy w wyso-

kości 2080 zł. Aby uzyskać świadczenie, trzeba będzie złożyć wniosek RSP-SK”.

Z opłacania składek za lipiec, sierpień i wrzesień 2020 roku mogą być także zwolnieni piloci wycieczek i przewodnicy turystyczni, którzy świadczą usługi na rzecz muzeów (kod PKD 79.90.A). Posłużą do tego wnioski RDZ-M.

Wnioski o zwolnienie ze składek i postojowe można składać od 23 lipca, wyłącznie elektronicznie – przez platformę PUE ZUS. Wnioski o umorzenie składek (RDZ-SK dla sklepików szkolnych oraz RDZ-M dla pilotów wycieczek i przewodników) będzie można złożyć do końca września.

mn

Ulica Ogrodowa

Przebudowa sieci wodociągowej na Ogrodowej

Ruszyły prace związane z przebudową sieci wodociągowej na ul. Ogrodowej. Prace mają zakończyć się 31 sierpnia. Kierowcy oraz piesi muszą uzbroić się w cierpliwość. Zaś sami mieszkańcy ul. Ogrodowej na inwestycję czekali już od wielu lat.



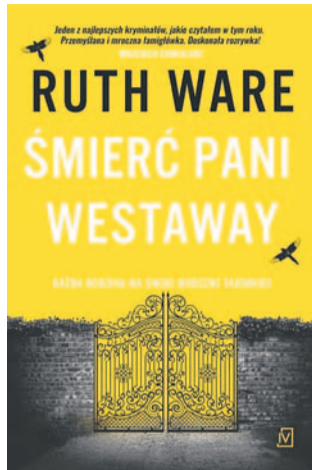
22 lipca rozpoczęły się roboty związane z przebudową sieci wodociągowej w pasie drogowym ulicy Ogrodowej w Sanoku. Przewidywane zakończenie prac to 31 sierpnia. W związku z pracami mogą występować przerwy w ciągłości dostawy wody oraz utrudnienia w ruchu drogowym. W trakcie prowadzonych prac ulica Ogrodowa nie będzie przejezdna w całości. Dojazd do posesji będzie możliwy z ulicy Kochanowskiego od strony ulicy Jagiellońskiej oraz od skrzyżowania ulicy Ogrodowej z al. Prugara-Ketlinga. Roboty będą prowadzone zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym Projektem Organizacji Ruchu.

dcz

AUTORSKA RECENZJA

Hal szuka światła na końcu tunelu, ale z rekinami pożyczkowymi u boku, którzy chcą egzekwować swoje nielegalne i wyzyskujące plany spłaty, życie staje się po prostu niemożliwe. Jej matka zmarła wiele lat temu, a ona nie ma rodziny, którą mogłaby poprosić o pomoc. Jest zupełnie sama. Pewnego dnia Hal sprawdza swoją pocztę i otrzymuje powiadomienie, że jej babcia, Hester Mary Westaway, niedawno zmarła i zostawiła wnuczce spadek. Na początku uważa, że to jakiś błąd, bo dziadkowie nie żyją już od lat. Zdesperowana Hal postanawia to sprawdzić i odebrać dziedzictwo tak czy inaczej. Umie być podstępna, od lat przecież namawia klientów do korzystania z jej usług, a to będzie dla niej tylko kolejny występ.

Hal jedzie do upiornego Trepassen House, rozpadającej się posiadłości jej „zmarłej babci”. Myśli, że odziedziczy tylko trochę pieniędzy, ale wkrótce dowiaduje się, że zostało jej znacznie więcej. W posiadłości spotyka swoich „wujków” i wykorzystuje swoje umiejętności obserwacji, aby dowiedzieć się więcej o przerażającej rodzinie, która zamieszkiwała Trepassen. Kiedy uświadamia sobie, że ma powiązania rodzinne z Westa-



„Śmierć Pani Westaway” Ruth Ware

Harriet (Hal) Westaway jest młodą, dwudziestokilkulatką, która na codzień wróży z kart tarota. Każdego miesiąca walczy o to, by przeżyć i opłacić rachunki. Ledwie zarabia na czynsz, a jej biznes niestety nie zapewnia finansowej stabilności.

ways, zaczyna szukać więcej informacji. Nie wie, że przez to jest w wielkim niebezpieczeństwie. Gotycka atmosfera domu i ciągle napięcie mówi jej, że coś mocno niepokojące-

go dzieje się z tą rodziną. Tajemnica otaczająca przeszłość dziewczyny mocno intryguje, a jej postać sprawia, że ta książka mocno wciąga. Harriet spędziła większość swojego życia obserwując, a nie będąc w centrum uwagi, co pozwoliło jej opanować odczytywanie zamiarów i zachowań ludzi. Potrafi użyć tej umiejętności, by oszukać, albo kogoś obdarować. Jednocześnie walczy o przetrwanie i musi wziąć co jej się należy.

Dużą rolę odgrywa również Trepassen House. Poniosła mnie gęsto utkana atmosfera otaczająca dom. Mimo że wydarzenia rozgrywają się w chwili obecnej, czytając to, czułam się, jakbym cofnęła się w czasie. Czytanie kart tarota i stała obecność srok również pojawiły się tu nie bez powodu. To nie jest książka z wartką akcją, ale raczej powolne odkrywanie niuansów otaczających tajemnicę. Subtelne wskazówki są dawki przez cały czas, ale nie wszystko łączy się do końca. To wielowarstwowa tajemnica, intrygująca i inteligentna. Polecam dla tych, którzy lubią klasyczne tajemnice z powolną i szczegółową fabułą oraz gotycką i mroczną atmosferę.

Mariola P.

CYKL Poznaj autora

Po napisaniu pierwszego rozdziału książki wiedziałam, że już się nie zatrzymam



Ewelina Dobosz – od dziecka mieszka w Zielonej Górze. Ukończyła biologię molekularną na Uniwersytecie Zielonogórskim, ale to nigdy nie była dla niej idealna droga. Szukając tej właściwej, trafiła do pracy jako księgowka i na tym opiera się obecnie jej zawodowe życie. Nikogo nie zaskoczy, mówiąc, że najwięcej frajdy dają jej książki. Ich pisanie i czytanie.

Biologia molekularna, księgowka... Skąd wzięło się pisanie? Zdawałoby się, że jesteś umysłem ścisłym, a jednak pochłonął cię prozatorski świat. Pamiętasz moment, w którym zdecydowałaś się napisać książkę?

Ja w dalszym ciągu uważam, że jestem umysłem ścisłym, ale jakieś humanistyczne zapędy zawsze we mnie drzemały. Wszelkie analizy wierszy czy czytanie lektur nigdy nie należało do moich ulubionych zajęć. Zamiast wypracowań, wolałam pisać pamiętniki. Zamiast czytać „Dziady” wolałam czytać „Harry’ego Pottera”. Zawsze musiało być po mojemu. Natomiast poważniejsze pisanie pojawiło się dopiero podczas tworzenia mojej debiutanckiej książki. Pamiętam doskonale ten moment, jak z laptopem na kolanach napisałam swój pierwszy rozdział. Wtedy zrozumiałam, że już się nie zatrzymam.

Cztery solowe książki, piąta w drodze. Spełniasz swoje marzenia? Czujesz, że jesteś w miejscu, w którym zawsze chciałaś być?

Zdecydowanie tak! Co najlepsze, zawsze marzyłam o pisaniu, ale nigdy tak naprawdę nie sądziłam, że skończę jakąkolwiek książkę. Wydawało mi się to nierealne, a nagle życie podrzuciło mi

pierwszy pomysł i potem dopinowało, by mój słomiany zapal nie wyparował. Tak miało być i bardzo się w tym spełniam.

Na co kładziesz największy nacisk podczas pisania? Skomplikowaną relację, ładunek emocjonalny, intrygę, czy może wszystkiego po trochu?

To ciekawe pytanie, bo nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale im dłużej o tym myślę, tym bardziej jestem przekonana, że staram się wszystko wyśrodkować. Z jakim skutkiem? I tu zabawne, bo ilu czytelników, tyle opinii. Najczęściej w recenzjach czytam o silnej chemii pomiędzy bohaterami i bardzo mnie to cieszy. Dla mnie najważniejszym jest, żeby książka wzbudzała emocje.

Wiem, że jesteś silnie związana z książką pt. „Droga na szczyt”. Dlaczego jest ona dla ciebie taka ważna?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Kocham góry. Towarzystwami mi od dziecka. Pamiętam, jak kiedyś jeden z przyjaciół rodziny, który był jednocześnie przewodnikiem górskim, zabrał mnie i kilka innych osób na szlak. Wtedy pierwszy raz spotkałam kogoś z taką górską pasją, a wiadomo jak to jest, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Zaczęłam intere-

sować się alpinistami, którzy zdobyli znacznie więcej i tak trafiłam na książkę Martyny Wojciechowskiej „Przesunąć horyzont”, w której opisywała swoją wyprawę na najwyższą górę świata. To wtedy zrodziła się moja wielka miłość do Himalajów i gdy zaczęłam pisać, wiedziałam, że przedęję czy później muszę to uwiecznić w jednej ze swoich historii.

W sierpniu ukaże się drugi tom dylogii „Zakazane relacje. Przekraczanie granic”. Możesz coś o nim zdradzić?

To historia Maksymiliana i Judyty, których połączenie, jakiego nie powinni w sobie pielęgnować. Moi bohaterowie musieli sobie odpowiedzieć na pytanie, co jest ważniejsze, czy przeznaczenie, czy społecznie przyjęte zasady? Bardzo lubię tę książkę, chociaż w pewnym momencie bardzo trudno mi się ją pisało. Nie chcę za wiele zdradzać, bo to mogłoby popsuć zabawę podczas czytania. Mogę jedynie obiecać, że emocji w niej nie zabraknie, a bohaterowie z „Utraty kontroli”, czyli pierwszej części, pojawią się nawet kilkakrotnie.

Który etap prac nad książką lubisz najbardziej?

Zdecydowanie zakończenie, kiedy książka nabiera ostatecznego kształtu. Wtedy też najczęściej dochodzi do zmian, których nie planowałam, a wynika to z tego, że moi bohaterowie zaczynają żyć własnym życiem i dość poważnie mieszają mi w konspicje. To jest naprawdę fajny moment, w którym czuję najwięcej satysfakcji.

Na koniec... Kim na co dzień jest Ewelina Dobosz? Co robisz w czasie wolnym od pisania, chociaż słyszałam, że ostatnio ci go brakuje?

Może inaczej, co chciałabym robić w wolnym czasie? Niestety, ostatnio brakuje mi czasu dosłownie na wszystko, bo w moim życiu zachodzi wiele zmian. Nie narzekam z tego powodu, ale muszę chwilowo żyć na zupełnie innym poziomie. Natomiast jeśli pojawia się czas wolny, spędzam go najczęściej na odpoczynku. To może być relaks na balkonie z książką, spacer z mężem, krótki wyjazd nad morze lub w góry, a nawet w tej chwili cieszy mnie to, że nie muszę robić zupełnie nic. Nauczyłam się czerpać z ciszy. Marzy mi się jednak, aby zwiększyć ilość podróży, bo to uwielbiam ponad wszystko.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska



„Nowa istota” – Tomasz Ciechanowicz

Autor to przedstawiciel młodego pokolenia. Urodzony w 1994 r. mierzy się z wszelkimi problemami. W notatkach dotyczących jego osoby widnieje informacja, że jest osobą transseksualną, ale podobno teraz poprawniejsze jest określenie „transplciową”.

Jego wiek wskazuje na to, że wciąż się kształtuje i odkrywa, a przez to co obecnie ma miejsce w naszym kraju, zdecydowanie nie jest to łatwy proces. Utwory spod jego pióra charakteryzują się licznymi odniesieniami do duchowości, poruszają tematy związane z ludzką religijnością i jej przejawami. Każdej z historii towarzyszy specyficzny, mocno charakterystyczny klimat, którego nie sposób podrobić.

Tytuł poniekąd zdradza fabułę, bo w historii tej mierzymy się z procesem twórczym. Odbiega on jednak znacznie od dotychczas przedstawianych obrazów stworzenia. „Nowa istota” – ni to mit, ni nowe wierzenie. To skondensowany opis procesu, przejaskrawiony, bolesny w odbiorze. Nie ma tu za-

chwytów i bajkowych obrazów. Jest świat pełen wulgaryzmów, wykorzystywania i krzywd, w świetle których dojrzeć, kształtuje się nowy byt. I tu całość nabiera koloru. Istota rośnie, przechodzi okres buntu. Uświadamia sobie, że chociaż jest mężczyzną, jest też kobietą. To odkrycie definiuje jej dalsze życie. Dokonuje dramatycznych wyborów i podejmuje działania, które zaważają na jej dalszej egzystencji wśród ludzi. Ratuje się, ale czuje odizolowaną, a wtedy odnajduje wsparcie w kimś, kto wcześniej był jednym z jej wrogów.

Chociaż książka ta bazuje faktycznie na rozwijającym się uczuciu, to zdecydowanie nie jest to pozycja, którą nazwałabym romansem czy obyczajem. Dla osób czytających wspo-

mniane gatunki może się okazać rozczarowaniem. W moim odczuciu to metafizyczny miszmasz, który zostanie inaczej odebrany, w każdym kolejnym momencie życia. Raz będzie wołaniem o pomoc, innym razem alternatywą, a jeszcze innym wstępem do fantastyki.

Mimo niewielkiej objętości mieści się tu całe spektrum emocji, które udzielają się również czytelnikowi. Miałam momenty, gdy zastanawiałam się, czy dalej w to brnąć, tak mocno działał na mnie zawarty na kartach tekst. Pozycja ta może być światłem w tunelu dla osób z problemami, ale może też wprowadzić w stan niezdrowej nostalgii, rozwinać drzemające w każdym z nas depresyjne stadium.

Mariola M.



„Listy starego diabła do młodego” – C.S. Lewis

Ostatnio moją uwagę zwróciła pozycja „Listy starego diabła do młodego”. C.S. Lewis bardzo znany pisarz. Kojarzony jest z serii książek „Opowieści z Narnii”. Książka jest podzielona głównie na dwie części. Listy starego diabła do młodego stanowią pierwszą część książki.

Między wierszami możemy zorientować się, że akcja kuszenia występuje podczas II wojny światowej. W listach stary diabeł Krętaż daje swojemu podopiecznemu wskazówki na temat sprowadzenia człowieka na ich stronę. Rywalizacja o duszę człowieka toczy się między młodym diabełem Piołunem, a Nieprzyjacielem, który repre-

zentuje dobrą stronę. Czytając list za listem zauważamy błędy, złe decyzje człowieka, które mogą zepsuć go na dno i finalnie nie będzie on zbawiony. Czy diabeł Piołun podola zadaniu? Dowiemy się po przeczytaniu wszystkich 31 listów. Druga część książki zatytułowana jako „Toast”, to przemowa Krętażca w piekło na temat postępowania

o oraz wykonywania zadań kusicieli. Książka C.S. Lewisa niesie pomoc ludziom. Pozwala zrozumieć swoje zachowanie wobec innych i świata. Refleksje autora mogą niektórym pomóc być lepszym. Czy kusiciele i diabły, takie jak Piołun, Krętażca istnieją naprawdę? Na to odpowiemy sobie sami.

Bartek

JARMARK IKON 2021

Zapraszamy na sanocki Rynek 31 lipca oraz 1 sierpnia

Prezentacje artystów ludowych i rzemieślników z całej Polski
Warsztaty artystyczne | Występy muzyczne | Strefa dla dzieci

Tegoroczny jarmark zainauguruje występ zespołu **Wernyhora**
30 lipca (piątek) o godz. 18.00 w Sanockim Domu Kultury.

Ponadto w programie:

31 LIPCA - SOBOTA

- Występy Tria Familijnego Myszkal (stoisko przy CIT)
- Strefa ze zjeżdżalniami dmuchanymi dla dzieci (ogródek Jordanowski)

godz. 17.30

- Występ zespołu Widymo (cerkiew pw. św. Trójcy, ul. Zamkowa)

godz. 19.00

- Promocja albumu Cichy Memoriał, spotkanie z Andrzejem Potockim i Arkadiuszem Andrejkowem (dziedziniec sanockiego zamku / sala Gobelinowa w Muzeum Historycznym)

1 SIERPNIĄ - NIEDZIELA

- Występy Tria Familijnego Myszkal (stoisko przy CIT)
- Warsztaty garncarskie, pracownia Carpe diem (stoisko przy CIT)
- Warsztaty plastyczne (BWA Galeria Sanocka)

godz. 15.00

- Występ uczniów szkoły muzycznej (dziedziniec sanockiego zamku)

godz. 16.00

- Koncert Kaschauer Klezmer Band z Koszyc (dziedziniec sanockiego zamku)



W najbliższą niedzielę

25 lipca szczepimy się i spisujemy na Dąbrówce!

Będzie to ostatni piknik rodzinny zaplanowany przez Urząd Miasta Sanoka w ramach akcji promocji szczepień w poszczególnych dzielnicach miasta. Piknik odbędzie się w niedzielę 25 lipca w godzinach od 10.00 do 18.00 na placu zabaw „Brykalia” na Dąbrówce.

W trakcie trwania wydarzenia będzie funkcjonował Mobilny Punkt Szczepień oraz Mobilny Punkt Spisowy. Kto nie wypełnił jeszcze obowiązku spisowego, może przyjść na piknik, podczas którego pracownicy Urzędu Miasta pomogą spisać się w Powszechnym Spisie Ludności 2021.

Szczepionki mogą przyjąć dorośli, a także dzieci w przedziale wiekowym od 12 do 18

lat. Lekarze nadzorujący podawanie szczepionek zapewniają, że są one całkowicie bezpieczne. Pamiętajmy: powszechne szczepienia to lepsza odporność populacyjna. Eksperci przewidują, że COVID-19 zaatakuje ponownie, więc warto zadbać o bezpieczeństwo swoje i bliskich. Gdy dzieci będą korzystały z przygotowanych dla nich atrakcji – rodzice, starsze rodzeństwo i

dziadkowie skorzystają z możliwości zaszczepienia się przeciw COVID-19. Zapraszamy najmłodszych do wspólnej zabawy, a rodziców zachęcamy do zaszczepienia siebie i starszych dzieci oraz spisanie.

Szczepiąc się wyrażamy troskę o najbliższych, o seniorów, dzieci, osoby chore. To także ochrona miejsc pracy i wpływ na znoszenie ograniczeń. Wszystko będzie dostępne na wyciągnięcie ręki, a my przecież chcemy, by cała rodzina cieszyła się dobrym zdrowiem i czuła się bezpiecznie... **red.**

Dla dzieci powyżej 12. roku życia przeznaczona jest szczepionka Pfizer. Dla dorosłych dostępne będą szczepionki Johnson&Johnson oraz Pfizer. Do państwa dyspozycji będą mobilne punkty szczepień zorganizowane przy współpracy Urzędu Miasta Sanoka i Centrum Medycznego Eskulap.

Szczegółowe informacje:

tel. 13 46 52 813 lub kom. 882 013 355

Zaproszenie na Jarmark Ikon

Jeden dom, wiele kultur

31 lipca i 1 sierpnia na Rynku w Sanoku zagości Jarmark Ikon. Swój udział zapowiedziało ponad stu wystawców z towarami, których próżno szukać na półkach wielkopowierzchniowych sklepów. Wśród imprez towarzyszących: trzy, a właściwie cztery koncerty i prezentacja albumu o popularnych w Bieszczadach „deskach” Arkadiusza Andrejkowa.

Brać, wybierać...

Co ciekawego zaoferuje nam tegoroczny Jarmark Ikon? Galeria Czumał, na przykład, pokaże cuda sztuki ludowej tworzone przez artystów czerpiących z doświadczeń przodków, od Łemkowszczyzny, Bojkowszczyzny, przez Huculszczyznę, Bukowinę, po Węgierską Pusztę, Zakarpacie, Preszowski Kraj.

Kamionkową ceramikę wystawi pracownia Kołem Się Toczy. Różne ozdoby do wnętrza, magnesy ceramiczne, zegary, abażury znajdą się na stoisku Pracowni Gajowej, natomiast akwarele, akwaforty i cudne ceramiczne przyjadą razem z Galerią Na Placu z Krakowa. Będzie bogata reprezentacja pracowni ikon – od Sanoka po monastyr z białoruskiego Mińska.

Rarytasy na stół

Pachnące chleby, aromatyczne pyszne sery, tłoczone na zimno oleje, przyprawy, kwas chlebowy, piwo regionalne – to niektóre z towarów oferowanych przez Jarmark Ikon, a dedykowanych dla zdrowej i smacznej domowej kuchni. Kto kiedykolwiek wcześniej kosztował dóbr jarmarcznych, ten wie, że są przepyszne.

Dla ucha

Koncerty towarzyszące Jarmarkowi Ikon nawiązują do wielokulturowego dziedzictwa Sanoka. Wystąpią zespoły: Wernyhora, Widymo i Kaschauer Klezmer Band. Zagrają też uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej, ponieważ grają i śpiewają pięknie, a Jarmark ma za cel pokazać w miarę swoich możliwości to wszystko, co w mieście wartościowe i warte oklasków.

Wernyhora zagra w Sanockim Domu Kultury, Widymo – w cerkwi pw. Świętej Trójcy, klezmerów z Koszyc usłyszymy na dziedzińcu sanockiego zamku. Trio Familijne Myszkalów zagra na Rynku – muzyka dawna, muzyka inspirowana kulturą regionu będzie towarzyszyć jarmarkowi, naszym po jarmarku spacerom w sobotę i niedzielę.

Dla oka i ducha

Niespodziewanie partnerem tegorocznego Jarmarku Ikon stało się wydawnictwo Libra, które wydało album dokumentujący „Cichy memoriał” Arkadiusza Andrejkowa. Na

dziedzińcu zamkowym można obejrzeć wystawę fotograficzną, a na niej słynne w całym Bieszczadach „deskale”. Prezentacja albumu, wydane go przez rzeszowską Librę, oraz gawęda Andrzeja Potockiego – to doskonały pretekst, by zatrzymać i przysiąc na chwilę na dziedzińcu lub, w razie niepogody, w Sali Gobelinowej sanockiego zamku.

Książki na jarmarku

W ubiegłym roku podczas Jarmarku Ikon prezentowana była powieść Kalmana Segala. Podczas tegorocznej edycji mamy wspomniany już album „Cichy memoriał”, ale nie tylko. Stoisko ze swoimi książkami będzie miał Stanisław Kryciński – z wykształcenia inżynier chemik, z zamiłowania historyk, krajoznawca, autor popularnych przewodników turystycznych, opracowań krajoznawczych.

Może prezentacja książek i autorów związanych z Podkarpaciem, z Sanokiem wejście na stałe do programu imprez towarzyszących Jarmarkowi Ikon?

Konieczne coś dla dzieci

Dla dzieci zostanie przygotowana strefa z popularnymi dmuchańcami, ponieważ one przyciągają uwagę najmłodszych w sposób bezwzględny. Kiedy jednak już znużą się owe atrakcje milusińskim, koniecznie trzeba spróbować sił w garncarstwie – warsztaty poprowadzi Zbigniew Przytułski z pracowni Carpe Diem, albo w praktycznych zajęciach plastycznych przygotowanych przez instruktorów BWA Galerii Sanockiej.

Swój kącik będą mieli miłośnicy zwierząt – być może pensjonariusze domów tymczasowych i schronisk dla bezdomniaków za sprawą jarmarku znajdują bezpieczną i kochającą przystań?

Jarmark zaprasza

Jarmark Ikon jest wakacyjną wizytówką miasta. Jest to spotkanie twórców rękodzieła i regionalnej kuchni w przestrzeni Rynku, położonego w sąsiedztwie zamku z jedną z najwspanialszych w Polsce kolekcji ikon. To także spotkanie kultur, w przeszłości wyrazistych, współczesnych w obrębie miasta i okolic. Dla współczesnych – przypomnienie, unaczynienie i cenna inspiracja.

NASZ PATRONAT

„Z ziem utraconych na odzyskane” – Witold Mołodyński | fragment 3

Początki rozwoju gospodarczego



Zwózka lnu przed wjazdem do roszarni w Głogówku. Archiwum J. Kluskiewiczza

Z uruchomieniem głogóweckich zakładów przetwórczo-przemysłowych wiązał się rozwój rzemiosła. Potrzebni byli murarze, spawacze, instalatorzy, elektrycy – to oni zakładali pierwsze warsztaty i zatrudniali pracowników. Powstała nawet kuźnia oraz warsztat samochodowy, mimo że samochodów jeszcze prawie nikt nie posiadał.

Na wszelki wypadek przyciągnąłem sobie z zamkowego parku porzuconego, zepsutego Zündappa¹, zająłem drugą komórkę w podwórzu i tam schowałem go na lepsze czasy. Do pierwszej komórki przenieśliśmy różne części rowerowe z ul. Kościuszki i jeszcze kilka granatów z Mochowa, schowanych na belce pod dachem.

Do wspomnianego wyżej rozwoju przyczyniła się też moja Matula otwierając sklep gospodarstwa domowego. Zaraz po otwarciu ojciec zdecydował się przynieść trochę niezbędnych mebli z ostatniego miejsca zamieszkania. Pojechałem z nim, ale całe piętro było już wyszabrowane, tzn. wywiezione przez nieznaną sprawcę, jak to zrobiono wcześniej na parterze. Jedynie Matula była zadowolona, bo zabrała sobie stamtąd wspaniałe, niklowane łóżko z siatką sprężynową, które jej służyło do końca życia (zmarła w wieku 92 lat).

Pierwszy towar w sklepie był kupiony od pani Hamfowej, następny sprzedawali nam Niemcy, którzy pakowali się na wyjazd do swojego kraju. To jednak nie wystarczyło, ludzie pytali o wiadra, cedzidła, polewaczki i inne potrzebne w domu przedmioty. Stanęliśmy przed problemem zaopatrzenia. Ojciec pracował, Matula w sklepie i w kuchni, stanęło na tym, że w każdą sobotę będę jeździł do Gliwic po towar.

– No, może nie w każdą – zaprotestowałem – jak będzie ładna pogoda, pozwólcie mi z kolegami pojeździć na rowerze w Olszynie, tam są takie wspaniałe trasy rowerowe.

Gliwice wywarły na mnie ogromne wrażenie, wysiadając z dworca kolejowego, miałem przed sobą długą ulicę Zwycięstwa, zakończoną rynkiem, na którego środku stał ratusz. Po obu stronach ulicy widniała zwar-

ta kilkupiętrowa zabudowa, urozmaicona wieżyczkami, balkonami i wnękami na wyższych piętrach. Niemal w każdym budynku był już jakiś sklep, widać było, że „ruch gospodarczy” zaczął się tu wcześniej niż w Głogówku.

Wybrałem kilka sklepów, gdzie na wystawie był poszukiwany przeze mnie towar i po kolei zacząłem robić zakupy. Wiadro do wiadra, ale z uwagi na ich ciężar niewiele mogłem wziąć do ręki. Do drugiej ręki przygotowałem pakunek z kilkoma garnkami, a do plecaka same drobniaki. Na szczęście sklepy były blisko dworca.

W domu pytano, jak sobie radziłem, ale przecież jakoś musiałem. Na drugi dzień od kuzyna Michała dowiedziałem się, że z ich budynku wyprowadził się do Mochowa pan Nowak i założył tam piekarnię. Jak tylko powiedziałem to Matuli, zaraz mi powiedziała:

– Bierz rower i jedź po „ustrzycki” chleb.

Pojechałem i już z chlebem chciałem odwiedzić stryjostwo.

– Wyjechali na zachód, jak tylko dostali od nas część płodów rolnych za pomoc przy zbiorach. Powiedzieli, że napiszą.

Po około dziesięciu dniach przyszła pocztówka od stryja Edka. Pisał, że są zdrowi, że wybrali sobie ładne gospodarstwo i jeśli zasadzą i zasieją wszystko to, co przywieźli z Mochowa, to będą największymi gospodarzami w wiosce.

W szkole z trudem opanowywaliśmy obowiązujący nas program, za to na lekcjach wflapaliśmy pełny oddech. W hali sportowej pojawiło się trochę sprzętu sportowego, to i lekcje były bardziej urozmaicone.

Jakby tego było mało, władze partyjne zwracały się do dyrekcji o wytypowanie starszych uczniów do pomocy przy zakładaniu w uruchamianych zakładach swoich młodzieżowych przybudówek (ZMW „Wici”²).

Innym razem rozdano nam łopaty do odgruzowywania jakiegoś terenu. Innym obrazkiem, który zapamiętałem, były dwie młode dziewczyny, które po pracy w roszarni wyszły na skrzyżowanie ulic Kościuszki, Powstańców i Zamkowej (gdzie w pobliżu stał najstarszy barokowy dom w mieście), gdzie śpiewając tańczyły, oczekując na swoich kochanków. Jeden oficer Armii Radzieckiej prze-

jeźdzał obok motorem z przyczepą, drugi tankietką. Obaj całowali swoje ulubienice, brali je na ręce i śpiwając „Тёмная ночь” wnieśli do swych pojazdów, uwożąc je „w siną dal”.

W szkole niemal na każdej przerwie opowiadało się o okropnościach, przed jakimi udało się uciec. Znałem to już od 1944 r. od uciekinierów z Wołynia, ale słuchałem, czy były podobne. Te tragiczne opowieści przerwał wypadek drogowy w Niemczech, w którym śmierć poniósł amerykański generał, znany z tego, że chciał zepchnąć Rosjan do ich przedwojennych granic³. Dla nas oznaczało to, że do nowej wojny nie dojdzie i granice pozostaną takie, jak to w Jalcie pewnych dwóch panów i jeden wąsaty towarzysz ustalili.

Wydawało się nam, że w tej sytuacji nic się już do świąt Bożego Narodzenia nie wydarzy, ale jednak się wydarzyło. Pewnego sobotniego popołudnia zauważyłem, jak pięciu czerwonoarmistów krążyło na czterech rowerach wokół spalonego ratusza. Nacisnąłem na pedały wjeżdżając w ulicę Zamkową. Za moimi plecami rozległy się okrzyki wskazujące, że muszą mnie złapać. Miałem klucz do bramy naszej kamienicy, ale zamek się zaciął. Klucz obrócił się dopiero, gdy pierwszy żołnierz trzymał już za moje tylne koło. Zdążyłem krzyknąć o pomoc. W domu byli dwaj mundurowi na przepustkach z Wojska Polskiego oraz Ojciec i stryj Henryk. Tymczasem dwaj Ruscy ciągnęli za rower, a pozostałych dwóch ściągało z niego jego właściciela. Nadbiegła pomoc, zaczęła się ogólna szarpanina i krzyki, które zwały się sporo przechodniów z obu stron ulicy. W końcu udało się im pojedynczo wepchnąć nas za drzwi, podczas gdy jeden je blokował. Na tę bójkę przyleciał wartownik z bramy zamkowej, który strzelając w górę z pepeszy, rozpedził walczących. Miałem pretensje do niego, że pozwolił odjechać umundurowanym złodziejom moją balonówką. Nie mógł inaczej – tłumaczył, mógł tylko położyć kres bójce, toczonej się koło jego posterunku.



Uczniowie Liceum Pedagogicznego przy pracach odgruzowywania miasta. Rok 1949. Archiwum J. Kluskiewiczza

PRZYPISY

1. **Zündapp** – niemieckie przedsiębiorstwo produkujące motocykle, założone w 1917 r. w Norymberdze. Za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Zündapp>. Dostęp: 14.10.2020

2. **Związek Młodzieży Wiejskiej** – organizacja skupiająca młodzież ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych, licząca (2019) ok. 10 tysięcy członków. (...) Pod koniec I wojny światowej koła młodzieży wiejskiej zrzeszały się w Sekcji Kół Młodzieży Wiejskiej przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych. W 1919 powołany został Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, również podporządkowany CZKR. W 1928 doszło do rozłamu, w wyniku którego w miejsce CZMW powstały Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” (niezależny od rządzącej sanacji) oraz prosanacyjny Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew” (który w 1934 współtworzył Centralny Związek Młodej Wsi „Siew”). Związek Młodzieży Wiejskiej RP działał nieprzerwanie w latach 1928–1939. Jego założycielem był Ignacy Solarz – pedagog, twórca uniwersytetów ludowych. (...) Członkowie związku opracowali zasady agraryzmu, który stał się podstawą ideologii ZMW RP oraz SL. W sierpniu 1944 został reaktywowany pod nazwą Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. W 1948 związek wszedł w skład Związku Młodzieży Polskiej. Na fali odwilży październikowej, po rozpadzie ZMP w 1957, powstał samodzielny Związek Młodzieży Wiejskiej. Był on powiązany z PZPR i ZSL. Jego prezesami byli działacze PZPR. W 1973 organizacja przyjęła nazwę Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i weszła w skład Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W 1975 ZSMW liczył ponad milion członków w 32 tys. kół. 1976 połączył się z ZMS i SZMW, tworząc Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. 3 grudnia 1980 organizacja ponownie podjęła samodzielną działalność (ponownie pod wpływem PZPR i ZSL). W 1982 związek liczył 200 tys. członków. Po 1989 stał się samodzielną politycznie, choć uznał za swoją polityczną reprezentację Polskie Stronnictwo Ludowe, z którym w 1991 i 1993 wystawił wspólne listy w wyborach parlamentarnych. ZMW pełnił rolę nieformalnego młodzieżowego zaplecza PSL do momentu powołania w 2000 młodzieżówki tej partii, Forum Młodych Ludowców. ZMW przekształcił się w nowoczesną organizację trzeciego sektora. Za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Związek_Młodzieży_Wiejskiej. Dostęp: 14.10.2020

3. **George Smith Patton Junior** (ur. 11.11. 1885 w San Gabriel, zm. 21.12.1945 w Heidelbergu w Niemczech) – amerykański generał okresu II wojny światowej. (...) Istnieją publikacje dowodzące, że został on zabity przez agentów NKWD na rozkaz Stalina we współpracy z agentami OSS i z zgodą niektórych wyższych polityków rządu Stanów Zjednoczonych. Patton również dość głośno wyrażał swoje poglądy antysowieckie (m.in. krążyła plotka, iż chciał doprowadzić do konfliktu z Armią Czerwoną, aby w ten sposób wywołać z ZSRR wojnę. W tym celu miał podobno utrzymywać w gotowości całe oddziały jeńców niemieckich). Dodatkowo swoją wiedzą na temat nieudolności swoich przełożonych (Dwight Eisenhower) i współpracowników (Bernard Law Montgomery), mógł zaszkodzić w budowaniu ich późniejszych karier zawodowych i politycznych. Na potwierdzenie swoich teorii, ich twórcy wysuwają szereg faktów (m.in. zaginięcie dokumentów ze śledztwa, brak jakichkolwiek ran czy nawet zadrapań u kierowcy i drugiego pasażera, zeznania Douglasa Bazata – agenta OSS, brak sekcji zwłok, podmieniony samochód Pattona w muzeum mu poświęconym). Za: https://pl.wikipedia.org/wiki/George_Patton. Dostęp: 15.10.2020.

Kardynał Stefan Wyszyński

– Prymas Tysiąclecia wkrótce błogosławiony

W latach 1996–1999, gdy pracowałem nad monografią gminy Komańcza, znalazłem się kilkakrotnie w Klasztorze Sióstr Nazaretanek, który był kiedyś miejscem pobytu niezwykłego gościa – kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Oczywiście, interesowało mnie wszystko, co przypominało tamte smutne dni. Trudno zresztą o nich nie pamiętać, skoro upamiętniły je pamiątkowe tablice w klasztorze. W pokoju, który zajmował dostojny Węganiec, czytamy: „W tym miejscu modlił się, pracował i cierpiał in vinculis pro Ecclesia J. Em. Ks. Kard. Dr Stefan Wyszyński Prymas Polski”.

W jednym pokoju na parterze jest Izba Pamięci. Jest tu kilka sprzętów, żelazne łóżko, leżanka, wiklinowy stół i fotel, kilka fotografii i osobistych drobiazgów, szaty liturgiczne i strój kardynała oraz kostur, który służył mu podczas spacerów. Po przeżyciach w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim i Prudniku Śląskim, ostatnim etapem odosobnienia był właśnie ten polski klasztor w Komańczy.

Prymas miał tutaj więcej swobody niż w poprzednich miejscach odosobnienia. Zezwolono członkom Episkopatu i rodzinie na odwiedzinę. Istniała jednak obawa, by w związku z pobytym Prymasa w klasztorze Komańcza nie stała się miejscem pielgrzymek wiernych.

Włączono zatem miejscowość do strefy nadgranicznej i odtąd bez specjalnych przepustek nie można było poruszać się na tym terenie. W budynku nieopodal klasztoru, obecnym schronisku PTTK, umieszczono placówkę WOP, wykonano szlaban i ustawiono posterunek zamykający dojazd do klasztoru.

Dzień Prymasa Polski w Komańczy wypełniony był wyteżoną pracą. Mówią o tym między innymi pozostawione zapiski ówczesnego proboszcza w Komańczy i kapelana sióstr, śp. ks. prałata Stanisława Porębskiego, który każdego dnia towarzyszył Prymasowi przy posiłkach. Turystę, który nawiedza klasztor, uderza w głównym holu tablica z napisem: „W tym domu, w latach 1955–1956 podczas pobytu J. E. Ks. dr Stefana Wyszyńskiego powstała Wielka Nowenna i Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego”. To właśnie tutaj zrodził się wielki program odrodzenia Narodu przez Nowe Przymierze z Maryją Królową, która miała nas przygotować do godnie na tysiąclecie chrztu. Tu powstały komentarze do poszczególnych przyrzeczeń, zawartych w Ślubach, które w formie czytanych majowych zapoznawały wiernych wszystkich parafii z treścią i znaczeniem złożonego Aktu.

Tu przygotowany został ostatecznie „List do moich kapłanów”, wydany potem w trzech tomikach, czy też „Rozmyślania na tle roku liturgicznego”. Oprócz tego – jak mówi siostra Eliza – ks. Prymas opracował w Komańczy jeszcze 800 różnych szkiców i konferencji, w sumie około 3000 stron.

W liście do swojego ojca pisał: „Czas wypełniam tak rzetelnie, by nie pozostawała mi jedna chwilka na bezcelowe rozmyślania”.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca, którą wykonywał Prymas, odbywała się przy lampie naftowej, co

... Przychodzą czasem chwile, w których nagle Bóg się do nas zbliża. A dzieje się to zawsze wtenczas, gdy nas jakieś zdarzenie na chwilę odwraca od nas samych...

*Spotyka nas niespodziewane szczęście,
Błyska nagle światło głębokiego poznania,
Albo spotykamy na swej drodze Człowieka Bożego.
Jesteśmy zachwyceni, oczarowani, porwani i wtedy czujemy
tchnienie czegoś wiecznego.
Otarliśmy się o niepojęte, dusza odczuła Boga. Szczęśliwi, kto
tej bliskości Bożej często doświadcza...*



W pokoju prymasowskim, na jednej ze ścian, znalazłem oprawiony wiersz ks. Jana Twardowskiego, dedykowany Prymasowi:

Kocham deszcz,
który pada czasami w Komańczy,
nawet taki szorstki, chłodny.
Gwiazdkę śniegu,
co nieraz mu w oknach zatańczy,
żeby był tak jak zawsze pogodny...
Prostą lampę na stole,
wszystkie jego książki, brewiarz, zegar, wieczorną ciszę...
Nawet taki najmniejszy
z Matką Bożą obrazek,
który komuś z wygnania podpisze.
Krzyże żadne nie krwawią,
gdzie jest świętość i spokój,
gdy z wygnańcem po cichu drży Polska...
Wszystko proste jak w wierze -
brewiarz, lampa i pokój.

Powyższy fragment pochodzi z książki Adama Szpara pt. „Niekoronowany Król Polski Stefan Kardynał Wyszyński – Prymas Tysiąclecia” dotyczącej uwięzienia kardynała w latach 1955–1956 w Komańczy.

powodowało silny ból oczu. Dopiero w późniejszym okresie księża postarali się o agregat prądowczy do oświetlenia elektrycznego, ale też często były kłopoty z jego uruchomieniem. Ogólnie jednak, spacer w rejonie klasztoru przyczyniły się do poprawy stanu zdrowia Prymasa. Przechadzki te kierowane były głównie do figurki Matki Najświętszej, do której sam utorował ścieżkę, wycinając rozrośnięte krzewy i gałęzie.

Siostry, które samorzutnie i dyskretnie organizowały „obstawę”, widziały go przeważnie z różańcem w ręku, na którym modlił się za Polskę. Takim też przedstawia go portret, znajdujący się w pokoju prymasowskim – z kosturem w ręku i różańcem, wędrującego po bieszczadzskich górach.

Jak czytamy w „Przewodniku Katolickim” – oddany w macierzyńską niewolę miłości, całą swą ufność pokładał w Jasnogórskiej Królowej. Był świadom, że jego posługa Bogu urzeczywistnia się „per Mariam soli Deo” – przez Maryję tylko Bogu.

Gdy odprowadzał swoich bliskich, którym udało się go odwiedzić, zapytany, czy chciałby też wsiąść do pociągu i odjechać, mówił: ale nie inaczej, jak tylko przez przyczynę Matki Bożej. W dni, w które rubryki liturgiczne pozwalały na mszę wotywną, zawsze odprawiał ją o Matce Boskiej Częstochowskiej. Każdego wieczoru, o godzinie 21 stawał wobec Niej do Apelu w swoim pokoju, w małym tylko gronie. Dopiero w ostatnim miesiącu pobytu, gdy nadchodziły dni „Polskiego Października”, odbywał ten Apel w kaplicy, w obecności sióstr. Rozpoczął go zawsze zaimprovizowaną modlitwą.

Wczesnym rankiem odprawiał mszę świętą, nie wygłaszając homilii. Jeśli głosił naukę do sióstr, to jedynie za klauzurą, w ich sali rekreacyjnej. W każdą zaś niedzielę, oprócz sióstr, brało udział w mszy świętej około 20 osób z pobliskiego Smolnika i Łupkowa. Ci prości ludzie nie zdawali sobie początkowo sprawy z godności celebrazji, a księża świadomie tego nie rozgłaszali. Po mszy świętej niedzielnej siadał do konfesjonału i spowiadał, niekiedy po kilka godzin. Gdy zachodziła potrzeba, zastępował proboszcza, odprawiając mszę świętą, udzielając chrztu i zapewniał, że gotów jest pojechać też do chorego.

Ksiądz Porębski i siostry niejednokrotnie zastawali go leżącego krzyżem na ziemi w chórkach kaplicy lub klęczącego długie godziny na gołej podłodze.

Pełna wzruszeń była owego roku wigilia Bożego Narodzenia w Komańczy, na którą przybył z Warszawy ks. prałat Władysław Padacz. Ten wierny kapelan i sekretarz, drżącym ze wzruszenia głosem, zapewniał go przy łamaniu się opłatkiem, że Kościół w Polsce modli się gorąco do Matki Bożej o jego rychły powrót do stolicy. Warszawa wierzy – mówił – że będzie wtedy taki ingres, jakiego jeszcze Polska nie widziała.

Prymas odosobnienie swoje znosił z godnością i wewnętrznym spokojem. Do otoczenia swego w Komańczy powiedział kiedyś: „Cieszę się, że mnie internowano, bo kiedy ja zamilkłem, przemówił Bóg”. Wyznał też, że po aresztowaniu w 1953 roku proponowano mu wyjazd na Riwierę, na co odpowiedział: „Dla Prymasa Polski lepsze są więzienia Polski niż pałace Riwieri”.

O AUTORZE

Adam Piotr Szpara – urodził się 8 sierpnia 1957 r. w miejscowości Łukowe w rodzinie inteligenckiej.



Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Tarnawie Górnej, a następnie ukończył Technikum Leśne w Lesku (1973–1978). Następnie podjął studia na Uniwersytecie Rzeszowskim na specjalizacji mgr pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej (1986–1991). Oba kierunki ukończył pozytywnie. W tym czasie ukończył Szkołę Oficerską w Kaliszu (1989–1991). W latach 2001–2003 ukończył studia podyplomowe o specjalizacji dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Następnie rozpoczął studia doktoranckie na Uniwersytecie Rzeszowskim z zakresu nauk historycznych. Aktualnie, poza pracą w charakterze wykładowcy akademickiego (wykłady z zakresu tematyki religijnej i historii kościoła).

Autor posiada bogate doświadczenie zawodowe. Wymieniając po kolei należy wymienić jego dorobek zawodowy od początku. W latach 1978–1979 pracował jako stażysta w Nadleśnictwie Lesko, następnie przez niecały rok 1979 (od lutego do września) pracował jako podleśniczy, a następnie leśniczy w Nadleśnictwie Baligród. Kierował pracami w gospodarstwach rolnych PGR, jako główny specjalista do spraw rolniczych w Łupkowie, a następnie jako kierownik gospodarstwa rolnego w Smolniku. Równocześnie pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Smolniku. W kolejnych latach pracował w oświacie, jako nauczyciel. I tak w latach 1984–1986 w Szkole Podstawowej w Smolniku, zaś w latach 1986–1987 w Szkole Podstawowej w Łupkowie. W kolejnych latach, to jest od 1987 do 1990 pracował w Wydziale Oświaty i Wychowania w Sanoku, piastował funkcję Wyzytatora do spraw kadr. Równocześnie uczył w Szkole Podstawowej nr 1 i 4 oraz Zespole Szkół Zawodowych. W latach 1990–1994 pełnił funkcję inspektora do spraw kadr a następnie kierownika kadr w Areszcie Śledczym w Sanoku. W latach 1994–2005 powrócił do oświaty, pracując na stanowisku nauczyciela wychowawcy internatu w Zespole Szkół Mechanicznych w Sanoku. Od 2005 r. pracował w Zespole Szkół Leśnych w Lesku.

Autor dał się poznać nie tylko jako osoba pracująca na szeregu stanowiskach zgodnie z jego bogatym wykształceniem, ale także jako autor wielu publikacji książkowych o charakterze religijno-patriotycznym. Spośród jego dorobku książkowego wymienić należy takie pozycje jak: *Aspiracje dzieci i młodzieży na przykładzie Szkoły Podstawowej w Sanoku, Liceum Ogólnokształcącego i Technikum, Klasztor Sióstr Nazaretanek w Komańczy, Historia Klasztoru, Czaszyn - Szkice z dziejów wsi, Uwięzienie J.E. ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Komańczy, Od Stoczka do Komańczy, Bieszczadzkie Sanktuarium Maryjne. Losy Cudownej Ikony, Od Stoczka do Komańczy - Cierniowa Droga Prymasa Wyszyńskiego, Święty Jan z Dukli, Przypowieść o Dobrym Pasterzu z Komańczy, W Prawdzie i Ciępieniu - Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nazaretanki. Siostra Eliza Malczyk, Pani Wawelska - Święta Jadwiga, Bieszczadzkie Sanktuarium Maryjne, Święty Antoni z Padwy - Święty całego świata, Sługa Boży - Ksiądz Jerzy Popiełuszko - Męczennik za Wiarę i Prawa Człowieka, Kapłan Święty Pokorą. Rzecz o Czesławie Decu z Komańczy, Niekoronowany Król Polski: Stefan Kardynał Wyszyński - Prymas Tysiąclecia.*

Z innych opracowań autora nie można ominąć opracowań takich jak: *Historia Zakładu Nafty i Gazu - Sylwetki ludzi, Gorlicki Zakład Nafty i Gazu - historia, Katyń. Losy ludzi, Rola Biskupa Pelczara w nauczaniu, Życie i działalność ks. Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, Jan XXIII biogram.*

Autor oddaje do rąk czytelników swoją najnowszą publikację poświęconą ks. Janowi Jakubowskiemu, która jest kolejną pracą autora wpisującą się w jego zainteresowanie tematyką patriotyczno-religijną.

„Pod świerkiem”

W Czerteżu potrafią – nowy plac zabaw i altana

17 lipca we wsi Czerteż odbył się piknik rodzinny inaugurujący nowopowstały plac zabaw i altanę „Pod świerkiem”. Z inicjatywy mieszkańców wsi zrodził się pomysł na miejsce rekreacji, wypoczynku i integracji. W ramach programu „Moje Miejsce na Ziemi” Fundacji Orlen powstał projekt, który wspólnymi siłami mieszkańców, przy wsparciu finansowym Fundacji, został zrealizowany.



Piknik odbył się w radosnej atmosferze, a pogoda dopisała do samego końca, zapewniając uśmiechy na twarzach dzieci oraz integrację wsi. Zarówno starsi jak i młodszy czerteżanie cieszyli się wieloma atrakcjami, konkursami, upominkami, poczęstunkami, ogniskiem, swojską muzyką i przyjazną atmosferą.

Plac jest piękny, kolorowy i bezpieczny. Podczas pikniku atrakcyjność wszystkich urządzeń, gier, tablic edukacyjnych została przetestowana przez licznie przybyłe dzieci. Niewątpliwie próba wypadła bardzo dobrze, ponieważ trudno było przerwać rozpoczętą zabawę.

Wakacje się rozpoczęły. Nie każdy dzieciak, jak wiemy, ma możliwość korzystania z atrakcyjnych wyjazdów i form spędzania wolnego czasu, dlatego tak ważne są tego typu inicjatywy, które wzbogacają nasze najbliższe otoczenie, sprawiając, że także tuż za progiem można spędzić ciekawie czas. Każda zachęta do spędzania przez dzieci i młodzież wolnego czasu na zewnątrz z dala od komputerów i bez obowiązkowego smartfona w ręce jest nie do przecenienia.

Jak pokazała ta mała podsianocka wieś, żeby zrobić coś ważnego, nie trzeba czekać na rządowe czy nawet samorządowe programy. Wystarczy dobry pomysł, inicjatywa, a przede wszystkim chęć.

mn

Wakacje w mieście

Dzieci z MDK z wizytą w redakcji „Tygodnika”

21 lipca redakcję „Tygodnika Sanockiego” odwiedziła grupa dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku, które w ośrodku przebywają na zorganizowanych wakacyjnych zajęciach. W redakcji już dawno nie znajdowało się jednocześnie tyle osób!

Opowiedzieliśmy dzieciom o współczesnej pracy dziennikarza i redaktora technicznego. Dzieci dowiedziały się, z czego składa się artykuł, jaki powinien być tytuł i lead, by zachęcić czytelnika do sięgnięcia po gazetę. „Odwiedziły” również archiwum

„Tygodnika Sanockiego”, w którym można znaleźć gazety od pierwszego numeru z 1991 roku. Bardzo im się spodobało, że „Tygodnik” jest kroniką miasta i mogą wyszukać np. informacje z lat swoich urodzin lub innych ciekawych wydarzeń. Dowiedzia-

ły się również, jak wygląda skład gazety i łamanie tekstu. Co to jest korekta i jakie są jej rodzaje. Na „zadanie domowe” mają przygotować artykuł, który zamieścimy w najbliższym numerze gazety. Czekamy niecierpliwie!

ew



Z kalendarium podkarpackiej historii
23 – 29 lipca

Urodzili się

23.07.1886 w Sanoku urodził się Bolesław Mozołowski, absolwent miejscowego Gimnazjum, działacz organizacji niepodległościowych przed I wojną światową, prawnik. Zginął w 1942 roku w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

24.07.1933 w Puławach w rodzinie o korzeniach polsko-ukraińsko-niemieckich urodził się Jerzy Harasymowicz-Broniuszyc, wybitny poeta opiewający klimat Bieszczadówi Beskidów.

25.07.1961 w Zagórzcu urodził się Jacek Kucaba, rzeźbiarz, prezes Związku Polskich Artystów Plastyków.

27.07.1931 w Sanoku urodził się Adam Fastnacht, profesor, badacz dziejów Sanoka i ziemi sanockiej.

27.07.1925 w Samborze urodził się Kazimierz Kocyłowski, oficer konspiracji antykomunistycznej, zastępca Antoniego Żubryda, więzień okresu stalinowskiego.

29.07.1900 w Olchówce w powiecie sanockim urodził się Andrzej Nebesio, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, przodownik Straży Granicznej, m.in. kierownik placówek w Łupkowie i Komańcy.

Zmarli

26.07.1992 w Sanoku zmarł Jan Bezucha, prawnik, urzędnik, oficer Wojska Polskiego, uczestnik Kampanii Wrześniowej i członek konspiracji antyhitlerowskiej, więzień obozów koncentracyjnych, radny Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku.

Wydarzyło się

23.07.1945 we wsi Kamienne w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali polskiego mieszkańca tej miejscowości i spalili jego gospodarstwo.

24.07.1945 członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali w Brzozowcu w powiecie sanockim pięcioro Polaków, w tym kobietę i żołnierza.

24.07.1944 oddział SS rozstrzelał w lesie Grabińskim 72 osoby, w większości członków konspiracji antyhitlerowskiej, przywiezionych z więzienia w Jaśle. Wśród zidentyfikowanych po wojnie ofiar znajdował się co najmniej jeden mieszkaniec Sanoka. Tożsamości 20 zamordowanych nie udało się ustalić.

24.07.1944 w ramach akcji „Burza” zgrupowanie partyzanckie AK KN-23 „Południe” pod dowództwem mjr. Adama Winoogradzkiego „Korwina” rozpoczęło działania w rejonie Poraża, Niebieszczań, Zagórzca i Tarnawy Górnej.

24.07.1946 atak sotni Ukraińskiej Powstańczej Armii pod dowództwem „Chrynia” na Kulaszne, w czasie którego ginie 13 żołnierzy Wojska Polskiego.

24.07.2003 w Jaćmierzu reaktywowano mającą jeszcze przedwojenne tradycje orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej.

24.07.2013 Muzeum Historyczne w Sanoku zostało wpisane do Europejskiego Rejestru Renomowanych, którego celem jest wspieranie przedsiębiorstw i instytucji w budowaniu ich reputacji i wzmocnieniu pozytywnego wizerunku.

24.07.2013 władze miejskie Sanoka poinformowały o zwrocie lokalnym strukturom Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” terenu dawnego lodowiska, gdzie wcześniej znajdowało się boisko stworzone przez działaczy organizacji.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

„Ksiądz dziadów”

Późniejszy święty pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej posługującej się herbem Prawdzic. Urodził się 1 listopada w Sanoku 1845 roku. Był drugim z siedmiorga dzieci Feliksa i Aleksandry z Łazowskich. Jego ojciec był znaną w okolicy postacią – introligatorem po praktykach w Wiedniu, działaczem społecznym, w połowie XIX wieku m.in. członkiem Obwodowej Rady Narodowej i Centralnej Rady Narodowej we Lwowie w 1848 roku, w okresie Wiosny Ludów posłem ziemi sanockiej do krótko funkcjonującego austriackiego Sejmu Ustawodawczego, honorowym obywatelem Sanoka.

Dzieciństwo i młodość

Będąc niemowlęciem cudem uniknął śmierci, gdy w czasie rzezi galicyjskiej 1846 roku chłopcy atakowali dwory. Przebywając w majątku swej babki, ocalał ukryty przez opiekunkę pod kołem młyńskim. Małec przyplacił ocalenie jednak gruźlicą, z którą musiał zmagać się w późniejszym życiu.

Kilka lat później rodzina Gorazdowskich przeniosła się do Przemysła, gdzie Feliks miał zakład introligatorski i sklep, dłuższy czas pracował również jako kontroler przy Sądzie Obwodowym, później w miejscowym szpitalu, aktywnie udzielał się w życiu społecznym i gospodarczym miasta, po latach – póki starczyło mu sił – wspierał aktywnie syna w jego działalności charytatywnej.

Mały Zygmunt w Przemysłu skończył szkołę elementarną i zaczął naukę w przemyskim gimnazjum. Jego biografowie podkreślają, że z rodzinnego domu przyszyły święty wniósł wrażliwość na ludzką krzywdę i gorący patriotyzm. To zapewne miało wpływ na decyzje przez niego podejmowane. W 1863 roku młody Gorazdowski na wieść o wybuchu na ziemiach zaboru rosyjskiego powstania styczniowego przerwał naukę, by przekroczyć granicę i zaciągnąć się ochotniczo do oddziałów powstańczych.

Tak później opisywał atmosferę powstania (pisownia oryginalna): „Wśród kniei lesistej, rozłożył się taborem oddział powstańczy. Nie ma tam między nimi zwykłej gwary żołnierskiej, nie ma tam śpiewów hulawczych, ni pijatyki, ale na twarzach wszystkich spokój i jakaś zacięta determinacja: zginąć albo zwyciężyć”.

Po paru miesiącach spędzonych w szeregach powstańczych Gorazdowski powrócił do Galicji. Udało mu się uniknąć represji za udział w zrywie narodowym (zazwyczaj gimnazjaliści biorący udział w powstaniu byli relegowani ze szkół) i powrócił do nauki w przemyskim gimnazjum. Po jego ukończeniu podjął studia na uniwersytecie we Lwowie. Już

150 lat temu, 25 lipca 1871 r. w katedrze lwowskiej święcenia kapłańskie przyjął urodzony w Sanoku Zygmunt Karol Gorazdowski, organizator licznych instytucji dobroczynnych, założyciel Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Józefa (tercjarek). Swoje życie poświęcił ludziom ubogim i odrzuconym. Dzisiaj, jako święty Kościoła katolickiego, jest patronem rodzinnego miasta.



Zygmunt Gorazdowski oraz katedra lwowska, w której w 1871 roku przyjął święcenia kapłańskie. Fot. arch.



na drugim roku uznał jednak, że jego powołaniem jest kapłaństwo, zdecydował się więc zmienić uczelnię i wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie.

Kapłan

W czasie nauki w seminarium dały niestety znać o sobie problemy zdrowotne, będące smutną pamiątką po rabacji galicyjskiej. Mimo ukończenia seminarium, odmówiono mu święceń kapłańskich, co jak wspomina jego biografowie było dla niego potężnym ciosem. Dopisał jednak swego i po dwóch latach, w 1871 roku, gdy stan zdrowia się poprawił, w katedrze lwowskiej przyjął święcenia kapłańskie.

Początkowo pracował jako wikariusz i administrator w kolejnych parafiach: Tartakowie, Wojniłowie, Bukaczowcach, Gródku Jagiellońskim i Żydaczowie. Już w pierwszym okresie kapłaństwa dał się poznać jako człowiek obdarzony wyjątkowym charyzmatem łączenia pracy kapłańskiej i charytatywnej. Początki jego pracy duszpasterskiej wiązały się m.in. z epidemią cholery, która pochłonięła w ciągu jednego roku w Galicji około stu tysięcy istnień ludzkich. Młody ksiądz nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, spieszył z pomocą, wspierał parafian duchowo i materialnie, nie zważając na ryzyko zarażenia, sam wkładał ciała zmarłych do trumien.

Szybko dał się również poznać jako wzięty publicysta i autor wielu tekstów oraz książek. Ogromne uznanie zyskał jego

„Katechizm dla szkół ludowych”, który wydrukowany został w kilku wydaniach w nakładzie około 50 tysięcy egzemplarzy, zalecany chociażby w diecezji przemyskiej jako „najodpowiedniejszy podręcznik przy nauce religii”. Spod jego pióra wyszły jeszcze m.in. takie publikacje jak „Rady i przestrogi na całe życie. Pamiątka dla młodzieży męskiej przy ukończeniu szkół” czy „Zasady i przepisy dobrego wychowania według Albana Sztolca dla użytku rodziców, nauczycieli, duchownych i innych wychowawców”. Zapoczątkował także w archidiecezji lwowskiej praktykę wspólnej pierwszej komunii św. dla dzieci.

„Ojciec ubogich”

W 1877 roku na kolejne 40 lat związał się pracą kapłańską i charytatywną ze Lwowem, tu piastując m.in. funkcje wikarego, proboszcza i administratora parafii św. Mikołaja. Bardzo aktywnie angażował się w już istniejące inicjatywy dobroczynne, sam tworzył kolejne. Był sekretarzem lwowskiego Instytutu Ubogich Chrześcijań, zakładał dom pracy dla bezdomnych i żebraków, gdzie wsparcie znalazło także wiele dzieci.

Za życia zyskał przydomek „księdza dziadów” i „ojca ubo-

gich”, gdyż poświęcił się działalności charytatywnej. Stworzył m.in. kuchnię ludową wydającą 600 posiłków dziennie, zakład dla nieuleczalnie chorych, internat oraz zakład dla samotnych matek i porzuconych dzieci, gdzie wspierano 3 tysiące dzieci i wiele matek.

17 lutego 1884 roku z jego inicjatywy oficjalnie powstało Zgromadzenie Sióstr św. Józefa noszące posługę w szpitalach, ochronkach i sierocińcach. Zgromadzenie funkcjonuje do dziś, prowadząc swoją działalność w Polsce, Niemczech, Włoszech, Francji, na Ukrainie, także w Afryce i Ameryce Południowej.

Jeszcze za życia cieszył się opinią niezwykłego człowieka. Nawet lwowscy Żydzi – jak wynika z relacji – mieli całować go po rękach i nazywać „świętym”. Zmarł 1 stycznia 1920 roku we Lwowie w opinii świętego. Jego proces beatyfikacyjny, wszczęty z inicjatywy Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, rozpoczął się w 1989 roku. Uroczysta beatyfikacja miała miejsce w czasie pobytu Jana Pawła II we Lwowie 26 czerwca 2001 roku. Cztery lata później, Zygmunt Gorazdowski został kanonizowany przez papieża Benedykta XVI. Od 2006 roku święty jest jednym z patronów Sanoka.

Z kalendarium podkarpackiej historii
23 – 29 lipca

24.07.2014 Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nadał Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej imienia Jana Grodka w Sanoku uprawnienia do prowadzenia studiów licencjackich na kierunku ekonomia.

25.07.1745 biskup przemyski Wacław Sierakowski uznał znajdujący się w Zagórzu Obraz Zwiastowania Najświętszej Marii Panny za „łaskami słyszany” i polecił spisywanie i potwierdzanie pod przysięgą ważniejszych cudów. Obraz datowany jest nawet na XIV wiek.

25.07.1871 święcenia kapłańskie w katedrze lwowskiej przyjął urodzony w Sanoku Zygmunt Karol Gorazdowski, organizator licznych instytucji dobroczynnych, założyciel Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Józefa (tercjarek). Beatyfikowany w 2001 roku przez papieża Jana Pawła II, kanonizowany przez Benedykta XVI w 2005 roku.

25.07.1934 istniejące od 1904 roku Towarzystwo Upiększania Miasta Sanoka zostało przemianowane na Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej. Kolejne nazwy organizacji to (od 1964 roku) Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka oraz obecnie Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

25.07.1966 oficjalnie otwarty został dla zwiedzających skansen w Sanoku.

25.07.1994 proboszczem parafii w Besku – w miejsce odchodzącego na emeryturę ks. Jana Mikosza został ks. Andrzej Gil.

25.07.2005 spisany został akt notarialny ustanowienia Fundacji Grzegorza z Sanoka, zajmującej się pomocą osobom niepełnosprawnym.

26.07.1934 Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie o nowym podziale powiatu sanockiego. Na jego podstawie powstały nowe gminy wiejskie w Bukowsku, Jaśliskach, Komańczy, Mrzygłodzie, Rymanowie, Sanoku, Szczawnem i Zarszynie.

26.07.1972 duszpasterzem przy kościele i klasztorze franciszkanów w Sanoków został ojciec Andrzej Deptuch, współpracownik konspiracji antykomunistycznej, więzień okresu stalinowskiego.

26.07.1994 ksiądz Adam Sudoł, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego otrzymał Honorowe Obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka za działalność duszpasterską i wychowawczą oraz tworzenie zrębów demokracji na szczeblu samorządu lokalnego III RP.

27.07.1880 decyzją austro-węgierskich władz oświatowych zezwolono na otwarcie pierwszej klasy gimnazjum męskiego w Sanoku.

27.07.1926 minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie o zniesieniu gmin Bukowsko Miasto i Bukowsko Wieś i utworzeniu w ich miejsce nowej gminy Bukowsko.

27.07.1974 w Autosanie zakończono produkcję autobusów serii „San”. W ciągu 17 lat z taśm produkcyjnych zeszły 33 273 pojazdy. Nową erę w historii zakładów rozpoczęła w trzecim kwartale tego roku produkcja autobusów Autosan H-9.

28.07.1944 lotnictwo radzieckie zbombardowało Sanok.

29.07.1944 wojska niemieckie opuszczają bez walki Sanok. 3 sierpnia wkroczą tu wojska radzieckie, by następnego dnia oddać hitlerowcom miasto do 10 sierpnia, gdy nastąpiło ostateczne wyzwolenie.

(sj)

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl.
Szymon Jakubowski : jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka publikacji książkowych poświęconych różnym aspektom historii Polski południowo-wschodniej.

OGŁOSZENIA

LOKALE
NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Pokój lub mieszkanie w Sanoku, tel. 606 689 819

Poszukuję do wynajęcia

■ Działkę – miejsce na reklamę przy drodze krajowej w Sanoku lub okolicy, tel. 662 369 876

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

■ Stary motor lub motorower, może być do remontu, tel. 536 315 258

■ Stary polski samochód, tel. 536 315 258

RÓŻNE

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

29 lipca 2021 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny

Ryszard
Karackowski
w godz. 17.00–18.00

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej Sp. z o.o. ul. Jana Pawła



OGŁOSZENIE

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. – Zakład Wodociągów i Kanalizacji informuje, że w dniu 22.07.2021 r. zostaną rozpoczęte roboty związane z przebudową sieci wodociągowej w pasie drogowym ulicy Ogrodowej w Sanoku. Przewidywane zakończenie prac: 31.08.2021 r. W związku z tym mogą występować przerwy w ciągłości dostawy wody oraz utrudnienia w ruchu drogowym na ulicy Ogrodowej.

W trakcie prowadzonych prac ulica Ogrodowa nie będzie przejezdna w całości. Dojazd do posesji będzie możliwy z ulicy Kochanowskiego od strony ulicy Jagiellońskiej oraz od skrzyżowania ulicy Ogrodowej z ulicą Aleje Prugara – Ketlinga. Roboty będą prowadzone zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym Projektem Organizacji Ruchu.

Możliwe przerwy w dostawie wody dotyczą ulicy Ogrodowej.

Za utrudnienia przepraszamy!

STAROSTA SANOCKI

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 23.07.2021 r. do 13.08.2021 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy, obejmujący działkę nr 610 położoną w Zahutyniu.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



Od 19.07.2021 do 26.07.2021
Apteka Farmacja 24, ul. Traugutta 18/1



Od 26.07.2021 do 2.08.2021
Apteka Dr. Max, ul. Traugutta 9

TYGODNIK SANOCKI

Jesteśmy dla Was
od 1991 roku

Sanok, Rynek 10
13-463-16-34 lub 697 979 971
tygodniksanocki.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

Relacja z wycieczki

Szukając wakacyjnej ochłody,
zwiedzamy piękne ogrody

W ubiegłą niedzielę, 18 lipca, ok. 40-osobowa grupa turystów udała się w okolice Przemysła, do Bolestraszczy, gdzie poszukała relaksu i letniej, wakacyjnej ochłody, zwiedzając tamtejsze arboretum.

Arboretum Bolestraszczyce należy do największych i najpiękniejszych ogrodów botanicznych na Podkarpaciu, zajmuje powierzchnię ok. 28 ha, występuje w nim ok. 3800 gatunków odmian drzew, krzewów i roślin zielonych, zarówno krajowych, jak i obcego pochodzenia, w tym roślin rzadkich, zagrożonych, ginących i chronionych.

Ogród zachwyca o każdej porze roku. Turystów szczególnie zaintrygowała kolekcja kwitnących kosaćców (iryś) oraz rośliny wodne – lilie wodne (grzybienie), lotosy oraz rośliny obszarów podmokłych. Z zaintrygowaniem obejrzeni także wystawę ornitologiczną pt. „Chrońmy ptaki” znajdującą się w dworze, w którym mieszkał przez pewien czas w XIX w. znakomity malarz Piotr Michałowski.

W trakcie niedzielnej wycieczki turyści obejrzeni także imponujące ruiny Fortu XIII w Bolestraszczykach, należącego



do zewnętrznego pierścienia obronnego Twierdzy Przemysł. Poznali historię przemyskiej twierdzy i ciekawostki z nią związane, a także przy użyciu latarek przeszli poterną, czyli długim, podziemnym korytarzem z części koszarowej do

stanowisk bojowych fortu. W trakcie zwiedzania turystom sprzyjała piękna, wakacyjna pogoda.

Dopelnieniem niedzielnych atrakcji był krótki pobyt w Przemysku i możliwość degustacji lodów oraz innych spe-

cialów przemyskich cukierni. Pełni wrażeń turyści późnym popołudniem powrócili do Sanoka.

Wycieczkę zaplanował i poprowadził Jerzy Szlachcic – przewodnik PTTK.

mn

Program wycieczki

„Wzgórzami Odrzechowej”

25 lipca 2021 (wycieczka piesza)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok – Zarszyn – Odrzechowa – Pastwiska,
- zwiedzanie Regionalnego Centrum Kardynała Karola Wojtyły,
- zwiedzanie Izby Pamięci Porucznika Františka Josefa Geislera,
- przejazd do Odrzechowej i przejście piesze na trasie: Caryńska 451 m n.p.m. – Patria 474 m n.p.m. (szczyt zaliczany do Odnaki Korona Ziemi Sanockiej) – Odrzechowa. Trasa ŁATWA, czas przejścia – ok. 2,5 godz., punkty do GOT – 8,
- zwiedzanie dawnej murowanej cerkwi z 1813 r. (obecnie Kościół Rzymskokatolicki pw. św. Jana Chrzciciela),
- przejazd do Bajkowej Krainy Pogranicza – czas wolny na zabawę oraz grilla (możliwość zakupienia zimnych napojów).

Wpisowe

- 30 zł (dzieci i Członkowie PTTK), 35 zł (przyszli Członkowie PTTK)

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka: kol. Grzegorz Rabicki,
- transport, kielbasa z grilla i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój i obuwie turystyczne,
- żywnienie i picie na czas przejścia, maseczkę oraz dokument tożsamości.

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 23 lipca (piątek) 2021 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 8.45. Wyjazd o godz. 9.00. Powrót do Sanoka około godz. 17.00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Przewodnik Grzegorz Rabicki:

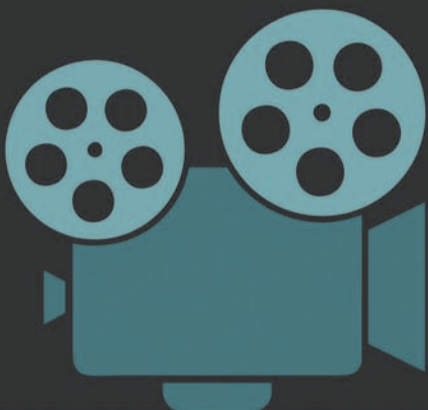


– Zapraszam wszystkich turystów na kolejną wycieczkę w ramach cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”, która odbędzie się na terenie gminy Zarszyn. Imprezę rozpoczniemy od Pastwisk, gdzie odwiedzimy Regionalne Centrum Kardynała Karola Wojtyły z oryginalnymi pamiątkami z czasów jego urlopów w dolinie Wisłoka oraz Izbę Pamięci Porucznika Františka Josefa Geislera, który zginął w okolicy podczas II woj. św. Następnie przejdziemy do Odrzechowej, skąd udamy się na spacer po okolicznych, widokowych wzgórzach Pogórza Bukowskiego, zdobywając zaliczaną do odznaki Korona Ziemi Sanockiej górę Patria. Naszą wędrowkę zakończymy zwiedzeniem dawnej murowanej cerkwi z 1813 r. oraz biesiadą przy grillu w Bajkowej Krainie Pogranicza, gdzie będzie można zobaczyć rzeźby znanych postaci z kreskówek dla dzieci oraz miło spędzić czas. Do zobaczenia w niedzielę!

FILMOWE LATO

SANOK

LIPIEC | SIERPIEŃ 2021



KINO W OGRODZIE

Zielona Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, ul. Lenartowicza 2

- FILMY DOKUMENTALNE Z 19. OBJAZDOWEGO WATCH DOCS. PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE
16.07 godz. 20.30 - Czysta sztuka, 51 min, reż.: Maksim Szwed (Polska)
Jeszcze będzie normalnie, 10 min, reż.: Andrej Kucita (Białoruś)
- 17.07 godz. 20.30 - Zielone kłamstwa, 93 min, reż.: Werner Boote (Austria)
- W STARYM KINIE
24.07 godz. 20.30 - Zapomniana Melodia (1938 r.), 87 min, reż.: Konrad Tom, Jan Fethke
25.07 godz. 20.30 - Pani Minister Tańczy (1937 r.), 86 min, reż.: Juliusz Gardan

KINO NA ZAMKU

Dziedziniec Zamku w Sanoku

- 6.08 - godz. 20.30 Tajemnica Raoula Taburina, reż. Pierre Godeau
- 13.08 - godz. 20.30 Wielka Gilly, reż. Stephen Herek
- 20.08 - godz. 20.30 Niezwykła podróż fakira, który ułknął w szafie, reż. Ken Scott

ZASADY UCZESTNICTWA - Na wszystkich projekcjach obowiązuje limitowana liczba widzów. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych projekcje organizowane w ogrodzie odbędą się w Bibliotece - sala wystaw i p. W przypadku ciągłych opadów deszczu projekcje na dziedzińcu Zamku nie odbędą się. Prosimy o zachowanie zasad bezpieczeństwa sanitarnego.

Organizatorzy:



Patronat medialny:



FUNDACJA PIANISTYKI POLSKIEJ ZAPRASZA

25 lipca (niedziela) o godz. 18.00 na Zamku Królewskim w Sanoku, odbędzie się koncert Laureatów Ogólnopolskich Konkursów Pianistycznych Młodych Talentów im. Adama Harasiewicza. Wstęp wolny!



FUNDACJA PIANISTYKI POLSKIEJ
ZAPRASZA

OGÓLNOPOLSKI CYKL KONCERTOWY
HARASIEWICZ W POLSKICH ZAMKACH I PALACACH



PATRONAT ARTYSTYCZNY:
MAESTRO ADAM HARASIEWICZ
PROF. KRYSZTOF JABŁOŃSKI
PROF. ZBIGNIEW RABBO
PROF. STEFAN WOJAS
DIREKTOR ARTYSTYCZNY:
BRANETA TERCHMAN

WSPÓLORGANIZATOR KONCERTU:

MUZEUM HISTORYCZNE - ZAMEK KRÓLEWSKI
W SANOKU



PATRONAT MINISTERSTWA KULTURY,
DZIEDZICTWA NARODOWEGO I SPORTU



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

PARTNER CYKLU KONCERTOWEGO



UROCZYSTY
KONCERT

ZAMEK KRÓLEWSKI
W SANOKU

25 lipca 2021 r. g. 18:00
ul. Zamkowa 2
38-500 Sanok

WYSTĄPIĄ
LAUREACI OGÓLNOPOLSKICH KONKURSÓW
PIANISTYCZNYCH
MŁODYCH TALENTÓW IM. ADAMA HARASIEWICZA

ZAPRASZAMY

LIPIEC 2021, GODZ. 10:00-13:00

Piątki

w Zielonej Czytelni

ZABAWY W OGRODZIE DLA DZIECI



KONCERT
23 LIPCA 2021
• GODZ. 18.00
ZIELONA CZYTELNI
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W SANOKU
Wstęp wolny



Interreg Polska-Słowacja
PREŠOVSKÝ SAMOSPRÁVNÝ KRAJ
Fundacja Historii Historycznej WALIZKA

Bohater w drodze

PIKNIK HISTORYCZNY

24. lipca 2021
Zamek Królewski
SANOK

Wykonawcy:
SARUS
Kapuśany, Słowacja

SCUTUM
Sanok

PROGRAM:
18.00 - 21.00 godz.
Pokazy szermiercze,
humorystyczne skecze najemników,
żonglerka, strzelanie z broni
historycznej, pokaz ogniu.

mh SANOK

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

Powiat Sanocki

WSTĘP BEZPŁATNY

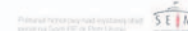
MUZEUM HISTORYCZNE W SANOKU

TOMASZ WOOJ

MALARSTWO ABSTRAKCYJNE



WYSTAWA W ZAMKU KRÓLEWSKIM W SANOKU • 23 LIPCA - 23 SIERPNI 2021



WĘDKARSTWO

Muchowe Mistrzostwa Okręgu

Brązowa drużyna muszkarzy

Najlepiej drużynowo wypadł 1 zespół Koła nr 1. Maciej Korzeniowski oraz Michał Fejkiel poprowadzili zespół do brązowego medalu w klasyfikacji drużynowej. W czolowej dziesiątce znalazło się kilku muszkarzy z Koła nr 1 i nr 3. Najlepszy okazał się Maciej Korzeniowski, który zdobył 2. miejsce – m.in. dzięki wygranej w drugiej turze. W dziesiątce 5. był Piotr Soltysik (koło nr 3) – m.in. 3. pozycja sektorowa w I turze, tuż za nim Michał Fejkiel (koło nr 1 – pierwszy zespół), 7. Miejsce – Bogdan Lisiewski (koło nr 1 – startował tylko indywidualnie) – m.in. 3. pozycja sektorowa w I turze. Drużynowo: brąz zdobyli muszkarze z Koła nr 1 – pierwszy zespół (Korzeniowski, Fejkiel i 34. Janusz Benedykt). Stawkę od miejsca 5 do 7 zajęli kolejno: Koło nr 2, Koło nr 1 – drugi zespół, Koło nr 1 – trzeci zespół.

Na Sanie i Zalewie Myczkowieckim zostały rozegrane Muchowe Mistrzostwa Okręgu. Pierwszy zespół Koła nr 1 zdobył brązowy medal w klasyfikacji drużynowej.



Spinningowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego

Drugie miejsce Więckowicza

Walka o Spinningowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego trwa w najlepsze. Za wędkarzami już czwarte zawody, które tym razem rozegrano na Sanie w Lesku. Największy okaz zawodów złowił Andrzej Więckowicz z Koła nr 1.

Aż trzech wędkarzy z naszego okręgu znalazło się w czołowej dziesiątce. Drugie miejsce zajął Andrzej Więckowicz z koła nr 1 – dwie ryby. Wędkarzowi udało się złowić największą sztukę zawodów mierzącą aż 46 cm. Na miejscu 5. znalazł się Łukasz Kolarz z koła nr 2 (2 ryby), na 9. lokacie uplasował się Piotr Lassota, również z koła nr 1 (1 ryba). W klasyfikacji łącznej tuż za podium znajduje się Kolarz (46 pkt).

Splawikowe Grand Prix Okręgu

Równy kilogram

Janusz Rączka zajął czwarte miejsce podczas inauguracyjnych zawodów cyklu na stawach w Hłomczy. Rączka złowił równy kilogram ryb. Kluczowe okazały się wylosowane miejsca.

Inauguracyjne zawody cyklu rozegrano na stawach w Hłomczy. Tradycyjnie jedynym reprezentantem Sanoka był Janusz Rączka z Koła nr 3. Rączka zajął 4. miejsce, łowiąc równy kilogram ryb (płocie i ukleje). Kluczowe okazało się losowanie stanowisk. Zawodnicy z trzech pierwszych stworzyli czołówkę zawodów, ja łowiłem na czwartym i udało mi się „przeskoczyć” o jedną lokatę, zajmując 4. miejsce – powiedział Rączka.

LEKKOATLETYKA

Skok na medal

Emilia Janik, reprezentantka Komunalnych potwierdziła świetną formę na kolejnych zawodach. Tym razem zawodniczka zajęła drugie miejsce w skoku w dal podczas Otwartych Mistrzostw Lublina Młodzieżowców.



Zawodniczka Komunalnych wygrała Memoriał Emila Muszyńskiego na początku lipca, skacząc na odległość 5,66 metra. Podczas Otwartych Mistrzostw Lublina Młodzieżowców udało jej się skoczyć na odległość 5,45 metra. Do najgroźniejszej rywalki zabrakło jej 20 cm. W zawodach startowało osiem zawodniczek.

– Konkurs rozgrywano w trudnych warunkach atmosferycznych, zawodniczki skakały przy przeciwnym wietrze, więc nie było szans na uzyskanie wyników w okolicach rekordów życiowych. Dla Emilii był to generalny sprawdzian przed Młodzieżowymi Mistrzostwami Polski w Suwałkach, które rozegrane zostaną w najbliższy weekend. Nasz klub będzie tam reprezentował także Jakub Koczera – skomentował trener Ryszard Długosz.

ŻEGLARSTWO

Regaty o Puchar Centrum Medycznego „Medyk” w Rzeszowie

Regaty w malowniczej scenerii Zalewu Solińskiego

Po raz pierwszy na Zalewie Solińskim w Polańczyku żeglarze walczyli o Puchar Centrum Medycznego „Medyk” w Rzeszowie. Regaty rozegrały się w malowniczej scenerii, tym bardziej, że żeglarzom sprzyjała nawet pogoda.

Na Zalewie Solińskim w Polańczyku rozegrano po raz pierwszy regaty o Puchar Centrum Medycznego „Medyk” w Rzeszowie. Wystartowało 20 łodzi, każda z nich zabrała na pokład po kilku gości. Uczestnicy mieli do pokonania jeden wyścig na długiej trasie, za Wyspę Skalną i powrót z opłynięciem Wyspy Małej. Znakomicie zaprezentowali się sanoccy zawodnicy z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, którzy zdobyli komplet miejsc na podiach.

Klasę turystyczną wygrał Wiesław Pietryka na łodzi „Fanabestia”, a w sportowej drugi był Waław Skiba na łodzi „Wamot”, podium uzupełnił Jan Wilk, („Szary Wilk”). Pozostali sanoccy również spisali się bardzo dobrze. W klasie turystycznej 6. był Stanisław Baran z BTZ-u, 7. Wiktor Przybyła (niezrzeszony), 10. Zdzisław Adamski (klub Albatros). W klasie sportowej na 11 miejscu uplasował się Marek Sawicki (Naftowiec).



Przystań „Zjawia” w Polańczyku

Dziesiąta edycja „Rejsu o pietruszkę”

Już po raz 10. odbędzie się na terenie przystani „Zjawia” w Polańczyku „Rejs o pietruszkę”. Rejs zostanie rozegrany w dwóch klasach: sportowej i turystycznej.

Zapraszamy na dziesiątą edycję „Rejsu o pietruszkę”, która odbędzie się 24 lipca na terenie przystani „Zjawia” w Polańczyku. Zapisy na rejs od godz. 9.00 do 11.00, o godz. 11.15 odprawa sterników. Punktualnie o godz. 12.00 rozpoczną się zawody. Po zakończonym rejsie wystąpi „Kapela z przypadku”, Paweł Orkisz oraz zespół „Pod wiatr”. Organizatorem imprezy jest Fundacja „Na Fali”, Czarter jachtów „Spinaker” i Tawerna „Zjawia”.

Kolumnę opracowała: DOMINIKA CZERWIŃSKA

HOKEJ

Hokeiści na zasłużonym urlopie

Hokeiści Ciarko STS-u Sanok zakończyli pierwszą fazę przygotowań do sezonu. Przed nimi zasłużone, dwutygodniowe urlopy.

– Za nami długi i ciężki okres przygotowawczy. Myślę, że przepracowaliśmy go dość solidnie, co będzie miało przełożenie na mecze w całym sezonie. Treningi były urozmaicone, a dzięki badaniom wydolnościowym na Uniwersytecie Rzeszowskim mogliśmy trenować w indywidualnych strefach wysiłku fizycznego – wyjaśnił Mateusz Wilusz, napastnik ekipy z Podkarpacia.

– Dużo czasu spędzaliśmy w siłowni, co przyczyniło się u każdego do wzrostu siły mięśniowej, ale nie zabrakło również jazdy na rowerach, biegania, zajęć na sali gimnastycznej oraz różnych gier i zabaw. Każdy z nas wykonał ciężką pracę, co przełożyło się na duży progres. Cieszymy się, że mamy już ten okres za sobą i teraz udajemy się na

Hokeiści Ciarko STS Sanok udali się na zasłużony dwutygodniowy urlop. Za nimi najbardziej żmudny etap przygotowań do nowego sezonu. Podopieczni Marka Ziętary do treningów wrócą 2 sierpnia.



TOMASZ SOWA

Aktualna kadra Ciarko STS-u Sanok:

Bramkarze: Patrik Spěšný, Mateusz Buczek, Filip Świdzki.

Obrońcy: Eemeli Piippo, Julius Marva, Sami Jekunen, Bogusław Rapała, Kamil Olearczyk, Karol Biłas, Bartosz Florczak, Sebastian Bar.

Napastnicy: Sami Tamminen, Aleksii Hämäläinen, Timo Hiltunen, Toni Henttonen, Marek Strzyżowski, Marcin Biały, Maciej Witan, Jakub Bukowski, Krystian Mocarcki, Konrad Filipek, Mateusz Wilusz, Maciej Bielec, Damian Ginda, Łukasz Łyko, Marcin Dulęba.

zasłużony odpoczynek. Dołączyliśmy też wytyczne od naszego sztabu szkoleniowego i na pewno nasz wypoczynek będzie tym, z gatunku czynnych – dodał.

– Końcówka na pewno była ciężka zwiększyliśmy intensywność treningów, a zmniejszyliśmy objętość. Myślę, że każdy z nas dał od siebie tyle, ile potrafił i zawołuje to w zbliżającym się wielkimi krokami sezonie. Wiadomo ten okres do naj-

milszych nie należy. Każdy się cieszy z tego powodu. Zajęcia na pewno będą ciężkie, ale to co innego niż bieganie – powiedział Karol Biłas, defensor sanoczan.

Podopieczni Marka Ziętary do zajęć wrócą 2 sierpnia i od razu rozpoczną treningi na lodzie. Hokeiści mecze sparingowe rozpoczną już w sierpniu. Pierwszy mecz rozegrają 10 sierpnia z Comarch Cracovią.

BIEGI

Dynowska ZaDyszka

Już po raz siódmy odbyła się Dynowska ZaDyszka. Zawodnicy biegali po najpiękniejszych zakątkach Dynowa ze słynnym już podbiegiem na ulicy Podgórskiej. Krzysztof Lubomski, który reprezentował Oslawę Zagórz w klasyfikacji generalnej znalazł się na ósmym miejscu z czasem 38:25.

Urokliwa trasa po najpiękniejszych zakątkach Dynowa to nie lada wyzwanie. Dynowska ZaDyszka to niełatwe asfaltowe 10 km, które muszą pokonać zawodnicy. Start biegacze rozpoczęli na terenie Ośrodka Turystycznego „Błękitny San” w Dolinie Sanu, zawodnicy mijali stację ponad 110-letniej kolejki wąskotorowej, następnie biegli w kierunku miasta, by potem odbijając w kierunku najwyższych wzniesień miasta, skąd mogli podziwiać Dolinę Sanu oraz malownicze tereny Pogorza

Dynowskiego. Krzysztof Lubomski w klasyfikacji generalnej zajął 8. miejsce z czasem 38:25. W kategorii wiekowej M30 zajął 3. miejsce.

– Bałem się upału i podbiegu, który jest reklamą zawodów. Dlatego pierwsze trzy kilometry biegiem może być zbyt asekuracyjnie. Diabeł nie okazał się taki straszny. A może po prostu dobrze rozłożyłem siły. Znając z autopsji profil trasy, może za rok spróbuję się poprawić – skomentował swój występ Krzysztof Lubomski.

TENIS STOŁOWY

Piróg z kompletem

Szałankiewicz utrzymał pozycję lidera w klasyfikacji łącznej w Lidze Sanockiej. W kolejnych rozegranych dwóch turniejach zwycięzcami zostali Paweł Motyka (jedna porażka) oraz Piotr Piróg, który odniósł komplet zwycięstw bez straty seta.

Liga Sanocka nie zwalnia tempa. Pozycję lidera w klasyfikacji łącznej udało się utrzymać Szałankiewiczowi (43 punkty). W klasyfikacji ogólnej tuż za nim plasuje się Bartkowski ze stratą jednego punktu oraz Daniel Kozioł (34 punkty). W turnieju nr 8 triumfował Paweł Motyka, który zaliczył jedną porażkę. Bogdan Szałankiewicz był drugi, również z jedną porażką, podium uzupełnił Bolesław Bartkowski

z dwoma porażkami na koncie. W turnieju nr 9 pingpongiści podzieleni zostali na dwie grupy. W grupie A wygrał Piotr Piróg z kompletem zwycięstw bez straty seta, drugi był Bartkowski, na trzecim miejscu Szałankiewicz, obydwoj zaliczyli po dwie porażki. W grupie B triumfował Jakub Piróg z kompletem zwycięstw, Radostaw Fal był drugi (1 porażka), podium uzupełnił Czesław Terefinko (3 porażki).

„ODWAŻ SIĘ BYĆ”

Maraton MTB Do-Met Bukowsko 2021

Już 25 lipca Bukowsko będzie gościł kolorowy peleton kolarzy górskich amatorów, rywalizujących na trasach Beskidu Niskiego. Wszystko to za przyczyną „Dare To Be” Maraton MTB Do-Met Bukowsko 2021.

„Dare To Be” Maraton MTB 2021 to cykl amatorskich imprez rowerowych rozgrywanych na południu Polski od Stryszawy na zachodzie Małopolski po Bukowsko właśnie, które jest najbardziej na wschód wysuniętą edycją tego cyklu w roku 2021. Po pierwszych łatwych edycjach, kolorowa karawana kolarzy górskich wjeżdża w poważne góry, by w czasie rywalizacji sportowej 25 lipca przemierzyć dzikie ostępy wzgórz Beskidu Niskiego, docierając blisko granicy z Bieszczadami.

Pod kołami uczestników maratonu polegną min. Patryja, Helmiec, pasmo Żurawki, a na koniec Tokarnia w paśmie Bukowicy, ze swoją zapierającą – dech w piersiach panoramą na Bukowsko i okoliczne wzgórza.

Organizator firma 2PM Group Paweł Przybyło przygotował trzy dystanse tak, aby każdy, niezależnie od swoich umiejętności czy kondycji, mógł zmierzyć się z pięknem, wciąż jeszcze dzikich i odludnych gór wokół Bukowska.

Dla tych, którzy wolą szybko i krótko, jest przygotowany najkrótszy dystans Quarter liczący sobie 30 km i pozwalający pokonać sumę wzniesień ok. 850 m. Ten dystans, będący wprowadzeniem do długodystansowych zmagani, zawiera w sobie wszystkie najistotniejsze elementy prawdziwej górskiej trasy. Mamy na nim prawdziwe podjazdy, podnoszące adrenalinę zjazdy leśnymi drogami, a nagrodą za pokonanie najbardziej stromej podjazdy na tym dystansie jest stojący na szczycie bufet serwujący wodę i banany. Praw-

dziwą jednak nagrodą za trud podjazdów są widoki, jakie rozpościerają się na odsłoniętych odcinkach trasy, biegnących polnymi drogami.

Średni z dystansów Half, to już 59 km i drugie tyle przewyższenia niż na najkrótszym dystansie to też esencja kolarstwa górskiego, ale w większej dawce, a prawdziwy zachwyt na tym dystansie wzbudza szeroka panorama, jaka rozpościera się po wjechaniu na Tokarnię, zaś nagrodą za trud będzie długi szybki zjazd w kierunku zabudowań Bukowska.

Dla prawdziwych koneserów kolarstwa górskiego zorientowanych na pokonywanie prawdziwie maratońskich tras przygotowano dystans Full o długości 82 km, a startujący na nim zawodnicy mają za zadanie min. dwukrotnie pokonać Tokarnię.

Oprócz wyścigu dorosłych organizator przewidział zawody rowerowe również dla dzieci do 12 roku życia, które

rozpoczną się zaraz po starcie maratonu i rozgrywane będą w bezpośrednim sąsiedztwie Startu i Mety.

Zapraszamy gorąco wszystkich miłośników rowerów i pięknej przyrody, będzie to niewątpliwie niesamowita przyгода.

Zapisy: --> <https://competitions.timekeeper.pl/competitions/96>. Do 18 lipca obowiązuje promocyjna cena!

Można będzie się zapisać, aby wystartować również w dniu zawodów. Biuro pracować będzie od godziny 8.00 do 10.30.

Start wszystkich trzech dystansów o godzinie 11.00.

Gmina Bukowsko współorganizuje maraton wraz z firmą 2PM Group Piotra Przybyło.

Organizacja wydarzenia jest możliwa dzięki sponsorowi tytularnemu firmie „DO-MET” Sp. z o.o., której właścicielem jest Dominik Wyściskiewicz.

mn

2PM GROUP BIURO I GRONA **daretoBe**
prezentują

Maraton MTB

Sezon 2021 - odważ się być!

13 czerwca	Wierchosławice
4 lipca	Blizna
25 lipca	"Do-Met" Bukowsko
15 sierpnia	Piwniczna Zdrój
4-5 września	Kuków - Stryszawa Weekend MTB
18-19 września	Puchar Burmistrza Krynicy Zdrój w Kolarstwie Górskim

partnerzy

Kolumnę opracowała: DOMINIKA CZERWIŃSKA

